

z 1408/9

**Kl. IV**<sup>9</sup>

Opłata uiszczona ryczałtem.

# LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną  
szkoły powszechnej.

ODDZIAŁ  
(KLASA)  
IV

1497/9

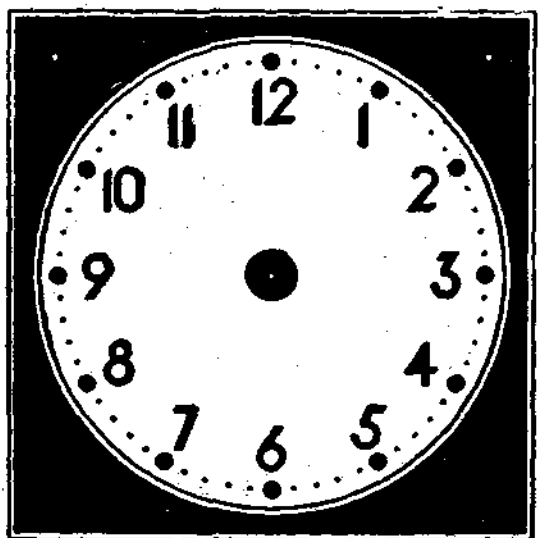
Zeszyt 9

28—31 października

---

Wydawnictwo B-ciej Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15

# ZEGAR RUCHOMY



z cyframi arabskimi i rzymskimi  
z objaśnieniem wykonania

**na tekturce**

wielkość 28x28 cm.

**Cena 10 groszy** z przesyłką pocztową.

Nejniższa ilość zamówionych egzemplarzy 15.

Wydawnictwo „Lekcje Wzorowe” Warszawa, Piłsa 15. Konto P. K. O. 23369

[W zamówieniu należy zaznaczyć z jakimi cyframi.]

## Od Redakcji

Kuratorja zawiadomiły okólnikiem szkoły, że w dniu 11-ym listopada mają się odbyć uroczyste akademie żałobne na cześć ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Rozporządzenie to rozwiązuje wahania, jakie niejednemu nauczycielowi nasuwało pytanie, jak w tym roku obchodzić dzień Święta Niepodległości. Czuliśmy wszyscy, że rocznicę tę, tak bardzo związaną z imieniem i czynem ukochanego Wodza, obchodzić należy inaczej w roku Jego śmierci, niż w każdym innym. Na radość tego dnia, rozbrzmiewającego hymnami i wesolą muzyką wojskową, mieniącemi się blaskiem narodowych sztandarów, musi tym razem paść cień żaloby, gdyż niema już między nami tego, który radość tę narodowi ofiarował, zapracowawszy na nią dla wszystkich samotną myślą twórczą i wykrzesanym z narodu czynem. Dlatego też w harmonję obchodów tegorocznych wplecie się tym razem nuta smutku, silnie zadźwięczy w dniu Święta Niepodległości żal, że oto przerwane zostało życie tego, kto niepodległość tę stworzył i w moc państwową rozwijał...

Materiał do przemówień i deklamacyj do akademii żałobnej, podamy w następnym numerze.

Dziś zamieszczamy obrazek sceniczny p. t. „Jedenasty listopada”, który jest odpowiedni na wieczornicę w domu ludowym lub Kole młodzieży wiejskiej.

## Jak uczyć ortografii?

Ten żywoty zawsze dla nauczyciela problem został na nowo opracowany w jednym z ostatnich tomów wydawnictwa „Z praktyki szkolnej” (nakł. „Naszej Księgarni” w Warszawie) przez dr. Kikena, p. t. „*Badania eksperymentalne nad ortografią*”.

Faktem jest, że absolwenci szkół powszechnych nie umieją poprawnie pisać po polsku. Na terenie gimnazjum zaś walka z ortografią prowadzona być musi w dalszym ciągu z niewielkim często rezultatem.

Oznacza to, że wszystkie stosowane dotąd ćwiczenia, a więc odpisy, dyktanda, pisanie z pamięci, przesywanie błędów i t. p., nie prowadzą do celu. Dlaczego się tak dzieje i jak zrobić, żeby było lepiej?

Ze wyniki dotychczasowego nauczania ortografii spowodowane są stosowaniem metodyki, opartej niedostatecznie o wiedzę psychologiczną. Autor twierdzi, że niesłusznie zostawia się w zakresie nauczania pisowni za dużo swobody nauczycielowi, pozostawiając go samego wobec nasuwających się tu zagadnień, które wszak tylko drogą zbiorowego wysiłku, bo przez doświadczenia psychologiczne na szeroką zakrojone miarę, rozwiązane być mogą.

W pierwszej części książki dał tedy dr. Kiken przegląd dotychczasowych badań naukowych nad psychologią błędów i omyłek. Znana klasyfikacja omyłek według tego, czy pochodzą one z perseweracji, antycypacji, gonitwy uwagi, rymowania lub apercepcji została tu wyzyskana praktycznie dla celów nauczania pisowni polskiej, a to dzięki badaniom, jakie mianowicie litery i grupy dźwiękowe w języ-

ku polskim stanowią trudność w związku z jedną z wymienionych psychologicznych przyczyn. Nauczyciel, który zaznajomi się uważnie z częścią teoretyczną książki, nie tylko nauczy się lepiej rozumieć psychiczny podkład omyłek i błędów, lecz ponadto zyskuje wiele przez lepsze zorientowanie się w oddziaływaniu tych zjawisk na tle naszego języka. Pozwoli mu to oczywiście lepiej szukać materiału do ćwiczeń i w sposób bardziej celowy układać je i stosować.

Najciekawszą jest jednak druga, eksperymentalna część pracy. Przedstawione tu są wyniki badań nad ortografią, zebrane z doświadczeń na terenie szkoły powsz. w Katowicach. W części tej autor daje próbę opracowania metodyki ortografii polskiej, opartą na podstawach psychologicznych.

Chodziło o zbadanie, jaką wartość mają poszczególne ćwiczenia ortograficzne, stosowane dotąd w naszej praktyce szkolnej.

Ułożono trzy testy dla kl. IV i V o jednakowych trudnościach. Pierwszy z nich podyktowano dzieciom, a następnie obliczono ilość błędów. Po dwóch tygodniach napisano w czasie przerwy pierwszy test na tablicy i polecono dzieciom przepisać go, nie dając przy tem żadnych wskazówek i objaśnień. Błędnie napisane słowa zostały poprawione w ten sposób, że wyraz napisany błędnie został przekreślony a nad nim czerwonym atramentem napisany we właściwej postaci przez nauczyciela. Po czterech dniach rozdano dzieciom kartki z poprawionymi dyktandami, polecono im poprawić błędy i zaraz podyktowano ten sam test poraz trzeci. ●

Jak widać chodziło tu o zbadanie wartości dyktanda oraz odpisu *bez objaśnień*, oraz poprawiania

błędów metodą najbardziej stosowaną w naszych szkołach.

Drugi test posłużył do następujących eksperymentów:

Najpierw omówiono wszystkie trudne wyrazy, dopuszczając do głosu dzieci. Potem polecono test przepisać i uprzedzono dzieci, że zaraz potem będą pisać to samo pod dyktandem. Po przepisaniu podyktowano dzieciom ten sam test. Poprawienie błędów uskuteczono przez podkreślenie czerwonym atramentem wyrazów błędnie napisanych.

Dzieci poprawiły błędy po czterech dniach, porównując wyraz błędnie napisany z testem, napisanym teraz przez nauczyciela na tablicy. Uprzedzono dzieci, żeby robiły to uważnie, bo wnet pisać będą to samo pod dyktandem.

Jak widzimy, różnica w przeprowadzeniu pierwszego doświadczenia w porównaniu z drugim polegała na tem, że w pierwszym wypadku nie starano się zupełnie oddziaływać na dzieci, ani zainteresować ich zagadnieniem ortograficznym. W drugim wypadku natomiast zarówno przed odpisywaniem, jak i przed dyktandem i poprawieniem błędów usiłowano pobudzić uwagę i zainteresowanie ucznia, jaknajbardziej zaktywizować jego postawę wobec dokonywanej pracy.

Test trzeci był wydrukowany na kartkach. Rozdano dzieciom zadrukowane kartki i polecono wybrać wyrazy, które wydają im się trudne do napisania. Później odebrano kartki i podyktowano ten sam test. Chodziło tu o porównywanie ilości błędów w dyktandzie z ilością wypisanych przez dzieci słów, aby się przekonać, jak dalece uczniowie zdają sobie sprawę z trudności ortograficznych.

Wnioski, które autor wysnuwa ze swych badań są następujące:

W odpowiedzi na pytanie, jaka jest wartość przepisywania, okazuje się, że może ono pomóc, może także zaszkodzić i może też nie odegrać żadnej roli. Wszystko to zależy od tego, jak dzieci przepisują. Przeważnie uczniowie przepisują mechanicznie, nie raz litera po literze, co jest wręcz szkodliwe, bo męczy dziecko, nie dając rezultatu pozytywnego. Umiejętne natomiast przepisywanie, przy którym uwaga dziecka jest wciąż czynna, może przynieść dużą korzyść.

W odpowiedzi na pytanie, jaki rezultat daje poprawianie błędów metodą stosowaną przy teście 1-ym, wnioski są nader smutne. Postęp wynosi tu zaledwie 23%. „Znaczy to” — woła autor, — „że 77% pracy nauczyciela idzie na marne!” Jest to grzeszne szafowanie czasem i brak poszanowania pracy nauczyciela i dziecka. Wyobrażamy sobie, że np. przy spalaniu węgla szłoby 77% na marne. Cały świat techniczny stanąłby do pracy nad racjonalniejszym wyzyskaniem materjału. A my, nauczyciele, uważamy taki sposób pracy, że nauczyciel pisze cały wyraz a dziecko go przepisuje, za szczyt zdobyczy nowej metodyki w tej dziedzinie!”

Czemu tak się dzieje? Na to pytanie odpowiada autor z goryczą i ironją: „Widocznie dlatego, że to wymaga najwięcej pracy ze strony nauczyciela. Wogóle współczesna dydaktyka nastawiona jest bardziej na przeciążenie nauczyciela niż na odciążenie ucznia i racjonalizację pracy”.

Przy poprawianiu błędów metodą stosowaną przy teście 2-gim okazało się, że dzieci poprawiały niestannie: 1/5 błędów nie została wcale poprawiona. Mimo to rezultat polepszył się tu nie o 23%, lecz o 30%.

Widać więc, że i w tym wypadku zainteresowanie ucznia wpłynęło na poprawę rezultatu ogólnego, która wystąpiła wyraźnie nawet mimo to, że dzieci nie poprawiły wszystkich błędów. Przy mniejszej stosunkowo pracy nauczyciela, osiągnięty tu został lepszy wynik, a to dlatego, że uczeń sam tu musiał wynajdywać na tablicy poprawnie wypisany wyraz, a więc pracować samodzielnie, a nie mechanicznie.

Nie podając żadnego sposobu poprawy błędów, jako doskonałego, autor stwierdza, że nauczyciel tylko wtedy dojdzie do dobrych rezultatów przy nauczaniu ortografji, jeżeli uda mu się uniknąć ze strony ucznia bezmyślnej i męczącej pracy. Jest to możliwe tylko dzięki zainteresowaniu dziecka samym problemem ortograficznym. Sprawa ta nasuwa wielkie trudności.

Każdy nauczyciel spotyka się z obojętnością dzieci na temat ortografji. Nie chcesz *u*, to masz *ó* — myśli dziecko, naginając się do prawidłowej pisowni po poprawieniu błędu przez nauczyciela. Zasada grammatyczna czy ortograficzna, która w danym wypadku obowiązuje — nic a nic je nie obchodzi.

Ażebym zbadać wrażliwość dzieci na trudności ortograficzne, kazano uczniom wybrać z wydrukowanego testu wyrazy o trudnej pisowni. Rezultaty tego doświadczenia są nader charakterystyczne: Dzieci wypisały 204 wyrazy a zrobiły potem w dyktandzie tego samego testu 505 błędów.

„Na 204 wypisanych wyrazów 11 zostało napisanych błędnie, 193 poprawnie. Z 505 błędów zrobionych w dyktandzie 9 wynikało z błędnego wypisania, a tylko 29 błędów zrobili dzieci pomimo poprawnego wypisania, reszta, czyli 476 błędów zrobili dzieci w wyrazach, które im się wydawały łatwe. Ze

193 poprawnie napisanych wyrazów tylko 29 (15%) powtarza się błędnie w tekście“.

„Stosunek więc błędów, z których trudności dzieci zdawały sobie sprawę w porównaniu do tych, z których trudności sprawy sobie nie zdawały wynosi  $204 : 467 = 0/44$ . Zatem 56% błędów powstaje bez wahania, bez zastanowienia się, ot tak sobie, czyli należy do grupy błędów, zrobionych z braku problemu. Oznacza to, że w 85 przypadkach dziecko, wybrawszy samodzielnie i wypisawszy wyraz o trudnej pisowni, potrafi go potem napisać dobrze“. Ćwiczenie to więc w porównaniu z mechanicznym odpisywaniem, lub nawet z odpisywaniem z objaśnieniami jest znakomite. Stąd wskazówka dla nauczyciela, żeby obmyśleć takie ćwiczenia, które budziłyby świadomość problemu ortograficznego. Jak rzadką jest taka świadomość u dzieci wskazuje fakt, że na 100 wyrazów o trudnej pisowni dzieci uświadomiły sobie trudność tylko w 29 wyrazach. Możemy stwierdzić, wnioskuje stąd autor, że „ortografja u dzieci jest w prostym stosunku do opanowania przez nie problemu ortograficznego. Jakież podstawowe reguły postępowania wynikają dla nauczyciela z powyższych badań?

1. Troska o zainteresowanie ucznia problemem ortograficznym. Jest to w związku z budzeniem zamiłowania do języka, gdyż wielka ilość błędów wynika z wadliwej wymowy, przesłyszenia się, oraz z niedawania sobie sprawy z tła etymologicznego danego wyrazu.

2. Jeśli 1/3 błędów wynika z przyzwyczajenia, a raczej z przesłyszenia i wadliwej wymowy, to staranna wymowa jest naczelnym postulatem przy nauce pisania. Dlatego dziecko powinno znać dobrze i dobrze wymawiać każdy wyraz, który ma napisać. To

też praktykowane często ćwiczenie „wypisz niezbrane wyrazy z czytanki“, należy uważać za szkodliwe.

Ze względów psychologicznych należy ponadto: 1) specjalną uwagę zwracać na wyrazy o zbiegu kilku podobnych spółgłosek, jak *inny, oddać* i na te, w których znajdują się jednocześnie dwa znaki na oznaczenie jednego dźwięku, jak *zołnier, przerażony, umów*. Możliwość popełnienia błędu w takich wyrazach wynika z powodu perseweracji lub gonitwy myśli,

2) Należy zwracać większą uwagę na uporczywość błędów w danej klasie, a także indywidualnie u danego ucznia i wogóle więcej uwagi poświęcać błędom uporczywym,

3) Nie należy opracowywać na jednej lekcji dwóch znaków na jeden dźwięk. np.: *u i ó, ż i rz*, gdyż to właśnie powoduje następnie wahanie u ucznia.

Podług autora główną zasadą jest wyrabianie w dziecku spostrzegawczości ortograficznej. Gdyby wrażliwość na ortografię została wzbudzona, to już samo przepisywanie, tak częste na różnych lekcjach, wystarczyłoby prawie, żeby nauczyć ortografii.

Sprawa powtarzania i utrwalania danego wyrazu także dziś przedstawia się inaczej, niż podług dawnych badań. Wiadomo było zawsze, że powtarzanie jest konieczne dla opanowania wiadomości, ale dziś, kiedy wiemy, jakie znaczenie posiada dla ucznia się zainteresowanie, należy tak opracowywać ćwiczenia, ażeby powtarzanie nie sprzyjało bezmyślności i lenistwu ucznia, lecz pogłębiało jego przeżycia. Pamiętanie nie zależy od ilości bodźców, lecz od ich jakości.

Materiał więc musi być podawany w takiej formie, by stał się dla dziecka przeżyciem. „Im bardziej nauka straci charakter nawyku i stanie się przeżyciem,

tem bardziej twórczą będzie praca i radosną szkoła“ konkluduje autor swą pracę.

Książka Dr. Kikena jest, jak widzimy, ciekawą próbą zrationalizowania pracy nad ortografią w szkole. Wobec wielkiego szafowania trudem nauczycieli i dziecka w tej dziedzinie jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Dokładna znajomość podstaw psychologicznych, które grają rolę przy popełnianiu błędów i omyłek, wielce się może przyczynić do łatwiejszego opanowania tego problemu przez metodyków. Metodyka ortografii bowiem znajdowała się dotąd w stanie chaosu. Różne sprzeczne hasła stosowano pod tym względem, a nauczyciel za bardzo był pozostawiony własnemu pomysłowi w tej za mało dotąd zbadanej dziedzinie.

Najbardziej uderzające w pracy omawianej jest podkreślenie ważności uświadamiania sobie problemu ortograficznego dla opanowania pisowni. Z wielu stron propagowano wszak dotąd hasła przeciwne — mechanicznego opanowania pisowni. Sądzimy, ze swej strony, że pisownia, oparta na podstawach etymologicznych i historycznych, jak nasza, nie może lekceważyć i tego stanowiska. Tam gdzie historyczność pisowni stwarza dla dziecka mnóstwo trudności, niedających się rozumowo opanować, musimy wiele budować na pamięci, oczywiście wzrokowej. Dlatego też czytanie i odpisywanie nie przestanie być obok objaśnień i ćwiczeń gramatycznych i ortograficznych pierwszym i najważniejszym środkiem metodycznym. Zła pisownia uczniów szkół powszechnych wynika nie tylko z braku spostrzegawczości ortograficznej, ale ponadto z niedostatecznego czytelnictwa wśród młodzieży. Dajcie uczniom więcej książek, zaopatrście lepiej nasze biblioteki szkolne, a uczniowie nie będą źle pisać, opuszczając szkołę! Rozbudzona bowiem

spozrzegawczość ortograficzna musi być wspomóżna przez częste napotykanie danego słowa dla utrwalenia jego obrazu. Jasne zaś jest, że ani zeszyt szkolny, ani tablica nie są w stanie pod tym względem dać tyle sposobności, co książka.

W każdym razie praca dr. Kikena otwiera pole praktykom szkolnym do obmyślenia bardziej racjonalnych i celowych, bardziej pobudzających inteligencję i aktywność ucznia ćwiczeń ortograficznych, niż te, któremi rozporządzaliśmy dotąd. Pod tym względem potrzeba jest wielka i pilna!

**S. K.**

## Religia.

### PIERWSZA LEKCJA

*Temat.* — Uroczystość Wszystkich Świętych.

*Modlitwa:* — Wierzę w Boga...

Czytamy dzieciom urywek z Dziejów Apostolskich o pożegnaniu Pana Jezusa z Apostołami i wniebowstąpieniu na górze Oliwnej.

Zwracamy uwagę na polecenie Chrystusa Pana: *będziecie mi świadkami w Jeruzalem, żydowskiej ziemi, Samarji i aż na krańce świata.*

Pan Jezus każe rozszerzać Królestwo swoje — głosić naukę Bożą najpierw w Jerozolimie i okolicznej ziemi, Judei, czyli żydowskiej ziemi. Potem w sąsiedniej Samarji, a, gdy tam już wiara będzie poznana, rozejść się do najdalszych zakątków ówczesnego świata.

Następnie poleca Apostołom nie opuszczać Jerozolimy do chwili zesłania Ducha Św.

Wraz z Chrystusem Panem wstąpiły do nieba niezliczone dusze ludzi sprawiedliwych, którzy dawniej żyli i zmarli przed Panem Jezusem. Chrystus wprowadza je do wiecznej radości, wiecznego szczęścia (obcowania) z Bogiem i z Aniołami.

Tutaj nie będą już nie tylko cierpieć, ale nieustannie się cieszyć obecnością Bożą i świętych obcowaniem.

Pan Jezus zaś, jako zwycięzca śmierci i grzechu zamieszka w niebiesiach i oczekiwać nas będzie w swoim królestwie.

„Siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego” powiedziane jest w Składzie Apostolskim. Syn Boży,

Jezus Chrystus równy Ojcu swemu wszechmogącemu przebywa w niebiosach w chwale wielkiej, otoczony aniołami i świętymi.

W tym tygodniu Kościół obchodzi pamiątkę wszystkich świętych, jacy tylko są w niebie. Tych, co dawno pomarli, jeszcze w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i tych, którzy w ostatnich latach odeszli z ziemi, żeby połączyć się na wieki z Bogiem i aniołami.

Tutaj na ziemi nie zawsze znamy tych, którzy Bogu święcie służyli i kochali Go ponad wszystko, oddając Mu swe życie.

Jedni są więcej znani przez ludzi, świętość ich stwierdzona i ogłoszona przez Kościół, innych nie znamy nawet z imienia, a wszyscy i ci znani i nieznani radują się już w Bogu na wieki.

Chcąc ich uczcić, jako najlepsze dzieci Boże, i najwierniejszych przyjaciół Pańskich, ustanowiono uroczyste święto Wszystkich Świętych w dniu 1 listopada.

Tego dnia kapłani przywdziewają do mszy św. białe szaty, po południu odbywają się uroczyste nieszpory też w jasnym kolorze.

W czasie mszy św. odczytuje kapłan z ewangelji błogosławieństwa Pana Jezusa zapisane przez św. Mateusza w rozdz. V.

Należy przeczytać dzieciom te błogosławieństwa i znaczenie wyrazów objaśnić.

Błogosławieni *ubodzy duchem*, albowiem ich jest Królestwo niebieskie (ci, którzy nie kochają bogactwa).

Błogosławieni *cisi*, albowiem oni *posiadają ziemię* (łagodni, pełni dobroci, słodczy; posiadają serca ludzkie).

Błogosławieni, *którzy płaczą*, albowiem oni będą

pocieszeni (smucą się swojemi i cudzemi grzechami, żalują za nie).

Błogosławieni, *którzy łakną i pragną sprawiedliwości*, albowiem oni będą nasyчени (starają się, dbają, pragną całemi siłami swej duszy by wszystko działo się sprawiedliwie).

Błogosławieni *miłosierni*, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Bóg będzie miał miłosierdzie, przebaczy tym, którzy dla innych mieli czynne współzucie).

Błogosławieni *czystego serca*, albowiem oni Boga oglądają (czyste serce, bez grzechu, bez zamy najbardziej zdolne podobać się Bogu, poznawać Go i z Nim się łączyć).

Błogosławieni *pokój czyniący*, albowiem oni nazwani będą synami Bożymi (najgodniejsi synostwa Bożego ci, którzy wszędzie spokój, zgodę i miłość rozszerzają).

Błogosławieni *pokój czyniący*, albowiem oni nazwani będą synami Bożymi (najgodniejsi synostwa Bożego ci, którzy wszędzie spokój, zgodę i miłość rozszerzają).

Błogosławieni, *którzy cierpią dla sprawiedliwości*, albowiem ich jest królestwo niebieskie (ci, którzy poniosą cierpienia dla wiary świętej, dla cnoty zasłużą na obcowanie z Bogiem w niebie).

Dzieci razem z nami szukają przykładów na podane powyżej błogosławieństwa, czy to ze świata otaczającego, czy z życia świętych.

Wezwaniami do znanych dzieciom świętych kończymy lekcję.



## DRUGA LEKCJA.

*Temat:* — Dzień Zaduszny.

*Modlitwa:* — Wezwanie do znanych dzieciom Świętych.

Mówimy chórem z dziećmi błogosławieństwa.

Zastanawiamy się nad tem, że święci w swem życiu tak cudownie je spełniali.

Przypominamy różnych świętych, których życie było wypełnieniem poszczególnych błogosławieństw Chrystusowych.

Następnie przechodzimy do tematu obecnej lekcji:

Nie wiemy, co się stało z duszami znanych nam, nieraz bardzo drogich ludzi, prosimy więc codziennie o łaski Boże dla nich: o przebaczenie win i przyjęcie do chwały wiecznej w niebie.

Kościół, chcąc dopomóc duszom, szczególnież tym, za które już ludzie nie modlą się wcale, ustanowił jeden dzień w roku zwany Zaduszny, lub Zaduszkami: 2 listopada.

Tego dnia każdy kapłan odprawia 3 msze św. żałobne (dwie za tych, o których nikt nie pamięta). Odbywają się wieczorem jeszcze w dzień Wszystkich Świętych po białych niesporach, drugie czarne, żałobne, a wierni modlą się za bliskich sobie, znanych i nieznanym zmarłym.

Należałoby przypomnieć przy pomocy dzieci i uroczyste procesje żałobne dokoła kościoła i na cmentarzu; modlitwy za zmarłych, głoszone z ambony (wypominki), odwiedzanie i ubieranie grobów.

Następnie obmyślamy sposób uczczenia zmarłych na naszym cmentarzu, a serdecznym poważnym wspomnieniem ś. p. Marszałka i modlitwą za Jego duszę kończymy pogadankę o dniu Zaduszny.

## Polski.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat.* Pogadanka i notatka o audycjach radiowych lub o obrazach w kinie.

Dziś, tak jak przed dwoma tygodniami, porozmawiamy z uczniami o wczorajszej niedzieli. Ale z wypowiedzi dzieci wybierzemy tym razem jeden temat i postaramy się rozwinąć go obszerniej. W związku z niedawną pogadanką o radio możemy więc np. zażądać opowiadania o wczorajszej audycji. Dzieci słuchały wczoraj radja w domu ludowym, albo u kogoś z sąsiadów, lub w szkole. Każemy opisać nie tylko samą audycję, ale warunki, w jakich dzieci jej słuchały, a więc czas, miejsce, towarzystwo. Zwrócimy uwagę na towarzyskie i społeczne znaczenie audycji radiowych, które, zwłaszcza, na wsi, wobec małej ilości aparatów, skupiają licznych słuchaczy wokół każdego głośnika.

W mieście tematem, na którym dłużej się zatrzymamy, może być przedstawienie kinowe. Jeżeli w danym momencie jakiś film jest specjalnie wyróżniany przez młodzież szkolną, to nauczyciel, korzystając z tego zainteresowania uczniów, omówi z nimi scenariusz, najlepsze zdjęcia oraz myśl przewodnią danego obrazu.

W dalszej części lekcji podsunie my dzieciom myśl zapisywania audycji radiowych względnie tytułów filmów, które im się najwięcej podobały. W wielu wypadkach uczeń nie zadowolony się wymienieniem tytułu, lecz zapragnie opatrzyć go jakąś uwagą, jakimś krótkim zdaniem. W zeszytach zaprowadzimy

więc na dzisiejszej lekcji rubrykę pod tytułem: *Audycje radjowe* (obrazy w kinie), które najwięcej podobaly mi się w tym roku. Tytuł taki obmyślą uczniowie sami. Na dzisiejszej lekcji klasa wypełnia tę notatkę z pamięci. Podsunie my postanowienie, żeby systematycznie prowadzić zapiski tego rodzaju. Nauczyciel przyrzeka, że przejrzy je w końcu następnego okresu.

*Zadajemy:* Uporządkować i w razie potrzeby uzupełnić dzisiejszą notatkę.

Ułożyć i napisać 5 zdań, w których występowałyby wyrazy z rz po spółgłoskach, ewentualnie przepisać Nr. 32, str. 11 z podręcznika Szobera, *Niewiadomskiej i Boguckiej* p. t. „Nauka pisowni“ cz. III.

## LEKCJA DRUGA

*Temat:* Czytanka.

*Warjant A*

„*Dominiczka od lnu*“ str. 89.

Czytankę tę należy opracować w ścisłym związku z lekcją przyrody o lnie. Najlepiej bezpośrednio po lekcji na ten temat.

1. Po przeczytaniu tytułu opowiadania następuje powtórzenie wiadomości o lnie. Nauczyciel rozpytuje, gdzie w naszej wsi rośnie len, którzy gospodarze we wsi go uprawiają, kto z dzieci przyglądał się tej pracy, a może jakiej innej jeszcze z lnem związanej. Oglądamy teraz obrazek na str. 40, dzieci opisują go, wymieniają wyroby z lnu, jakie znają z gospodarstwa domowego (ręczniki, ścierki, prześcieradła, sienniki, worki).

2. Teraz uczniowie czytają opowiadanie częściami: 1 — „jak wpadła“, 2 — „gładkie i wzorzyste“,

3 — „świętego Józefa“, 4 — „a potem ucichło“, 5 — „w drżących palcach“, 6 — do końca. Można też ka-  
zać czytać głośno tylko do słów „a potem ucichło“. Dalszy ciąg przeczytają uczniowie pocichu i zdadzą nauczycielowi sprawę z jego treści.

### 3. Omówienie treści opowiadania:

Najpierw porozmawiamy o *Dominiczce*. Niechaj dzieci wyjaśnią jej przewrisko. W ciągu rozmowy tej nauczyciel ustala charakterystykę *Dominiczki*: była ona pracowita, uparta, wytrwała, rozsądna. Wymienione cechy uczniowie popierają opisem faktów lub cytowaniem ustępów z czytanki. Kto jeszcze występuje w opowiadaniu? (Marta, Wojciech, dzieciaki). Kto jest tu postacią najważniejszą? A więc Wojciech, Marta, dzieciaki, to postacie drugorzędne. Każemy dać z innych opowiadań przykład postaci pierwszo i drugoplanowych. Wskazujemy dzieciom, że w każdym wydarzeniu bierze udział kilka osób, ale jedna z nich jest najważniejsza, ta, około której obraca się opowiadanie.

Jakie są najważniejsze wydarzenia w czytance? (zakupy lnu przez rząd, uchwała gminy, żeby siać len).

Tu nawiązujemy pogadankę o zastosowaniu lnu, o dzisiejszym zapotrzebowaniu go przez państwo. Nauczyciel może teraz opowiedzieć, ile ostatnio lnu zakupuje się u nas dla wojska, dla szpitali, dla więzień. Dobrze byłoby odczytać jakąś notatkę z gazety na ten temat.

Nawiązując do słów *Dominiczki* z opowiadania: „A płótno niech leży, niech czeka póki ludzie nie zmądrzeją“, pytamy o wyjaśnienie tych słów. Jaka jest wyższość wyrobów lnianych nad perkalem i wyrobami bawełnianymi? Tu wystąpi też różnica

między wyższością tkactwa ręcznego nad mechanicznym. Sprawa ta wymaga szerszego omówienia, ponieważ niedawno w związku z czytankami o orce i młóćce była mowa o wielkich korzyściach z wprowadzenia maszyn do rolnictwa.

*Cwiczenie gramatyczne:* Odnajdźcie z czytanki opis wyrobu tkaniny lnianej. Wypiszcie zeń wzory, oznaczające narzędzia tkackie, potrzebne przy wyrobie płótna. Jakie bywa płótno? Uczniowie mają określać zapomocą przymiotników, a potem stwierdzić, jaką częścią mowy posługiwali się przy tem ćwiczeniu.

Wyszukanie zdań pytających i wykrzyknikowych. Odnalezienie orzeczenia i podmiotu zasadniczego i rozwiniętego w zdaniach: „Uparta starowina powtarzała wciąż jedno... A wtem lunął deszcz i grzmot uderzył w chmury.”

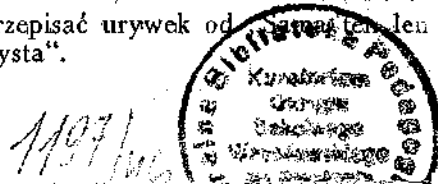
*Cwiczenie słownikowe.*

1. Wybieramy i omawiamy zwroty: *jakaś nowina w język piecze, obróciła się na pięcie, wzruszając nad czemiś ramionami, płótna huk, nowina obleciała całą wieś.*

2. Szukamy bliskoznaczników słowa *raptownie* (nagle, niespodzianie), omawiamy różnicę pomiędzy wyrazem *medowierzanie* a *ździwienie* w zdaniu ostatniem na str. 39.

3. Wyszukujemy zwroty odnoszące się do uprawy lnu i przerabiania go (len przemoczyła, rozściełała na łące. Międlica stukotała, furozał kołowrotek i t. d.)

*Zadajemy:* Przepisać urywek od „Gmał ten len pella” do „wzorzysta”.



*Warjant B.*

*Temat: „Płótno” str. 60.*

Po przeczytaniu tytułu nawiązujemy do lekcji przyrody o lnie i powtarzamy wiadomości o hodowli lnu i wyrobie płótna tak jak w warjancie A. Następnie uczniowie czytają powiastkę urywkami: 1 — „bardzo pięknie”, 2 — „robotę z tem płótnem”, 3 — „przecież nie napisano”, 4 — do końca.

Czy można byłoby to opowiadanie nazwać historją płótna? Gdzie jest opowiedziany początek tej historji. (Od słów: „Pewnego upalnego dnia”). Doprowadzamy dzieci do spostrzeżenia, że chcąc zmienić tytuł opowiadania, należałoby zmienić kolejność opisanych tu scen. Po urywku opisującym lan lnu i jego koleje, należałoby umieścić urywek, opisujący kupowanie lnu na jarmarku od starego gazdy, a wreszcie opis szycia kap i obrusów oraz robienia mereżek. Czy w innej tkaninie też można robić mereżki tak łatwo jak w płótnie?

Jakie obrazki możnaby było narysować do tego opowiadania? (Od słów: „Pewnego upalnego dnia”). Do: 1) od starego gazdy, 2) Mama i Kazia przy szyciu. 3) Mama pokazuje Romkowi płótno i opowiada jego historję). Wskażcie urywki, które odpowiadałyby naszym obrazkom. Zatytułujcie je.

*Cwiczenie gramatyczne.* Rozwinać zdanie: *Mama lubila płótno.* Odnależć rozwinięty podmiot i rozwinięte orzeczenie w zdaniach: *Pewnego upalnego dnia pracowite ręce wyrzywały ten lan lnu. Mama kupowała płótno na jarmarku od starego górala. Obie z Kazią miały wtedy po całych dniach robotę z tem płótnem.*

Na zakończenie niechaj dzieci odgadną zagadkę

na str. 41. Rozwiązanie niech napiszą na tablicy. Utrwalamy przy sposobności pisownię wyrazów gór-  
rał i góra. Dzieci szukają w pamięci wyrazów pokre-  
wnych, piszą je na tablicy.

*Zadajemy:* Przepisać urywek do słów „To płótno  
było kiedyś lnem“ do „utkali to płótno“.

### LEKCJA TRZECIA

*Temat: Ułożenie zbiorowe krótkiego opowiadania  
o lnie.*

Jako zakończenie lekcji polskiego i przyrody o  
lnie i płótnie uczniowie ułożą teraz krótkie opowia-  
danie na temat związany z tem zagadnieniem. Może  
to być „Historja naszego obrusa (mojej koszuli)“ al-  
bo „Opowiadanie włókna lnu“. Ustalamy naj-  
pierw zasadnicze momenty tego opowiadania — a  
więc: 1) len w polu, 2) len moczony i suszony na łą-  
ce, 3) len na kądzieli, 4) len na warsztacie tkackim.  
Teraz dzielimy klasę na grupy, każda grupa ma  
przygotować podichu parę zdań na temat przydzie-  
lonej jej przez nas części tego opowiadania.

Redakcję podaną przez uczniów poprawia i uzu-  
pełnia cała klasa. Ustalony już tekst dzieci zapisują  
na tablicy i w zeszytach.

Na zakończenie wynotowujemy z wypracowania  
trudne ortograficznie wyrazy, związane z wyrobem  
płótna, a więc: *paździerz, kądziel, międlica, prze-  
dza, czólenko, płótno.*

*Zadajemy:* Przepisać starannie dzisiejsze opowia-  
danie.

### LEKCJA CZWARTA

(2 godziny)

Jutro dzień Zaduszny i uczniowie nasi wybiorą się  
z rodzicami na cmentarz, żeby odwiedzić groby bli-  
skich zmarłych. Dziś niechaj pójdą z nauczycielem  
na groby poległych żołnierzy pochowanych w lesie,  
lub na cmentarzu wioskowym.

Nauczyciel przemówi do dzieci w klasie, przypo-  
minając o tych grobach bojowników, którzy spoczy-  
wają tu, nieraz zdala od stron swych ojczystych. O  
groby ich rzadko kto dba. Niechaj więc dzieci szkol-  
ne, które tyle zawdzięczają żołnierzom, otoczą groby  
opieką i staraniem. Niechaj obejrzą groby pole-  
głych i zastanowią się, jak je na jutrzejszy dzień  
przystroić. W porozumieniu z nauczycielem robót  
ręcznych podsunie myśl uwicia wieńców, oczy-  
szczenia ścieżek, prowadzących do tej części cmen-  
tarza, zbudowania ławeczki w pobliżu tej kwatery  
i t. p.

Pracę tę wykonają dzieci na lekcji robót. Gotowe  
wieńce złożą w dzień Zaduszny na obranych grobach.

Po powrocie do klasy odbywany dziś jeszcze jed-  
ną lekcję polskiego w związku z naszą wyprawą na  
cmentarz.

Uczniowie opowiadają, co widzieli na cmentarzu.  
Opowiadanie to może być zwrócone do kolegów, któ-  
rzy z różnych powodów nie byli tam z nami. Nau-  
czyciel doprowadza klasę do powzięcia postanowie-  
nia, żeby opiekować się stale grobami żołnierzy. Każ-  
de dziecko będzie dbało o jedną mogiłę, którą nau-  
czyciel jego pieczy powierzy, będzie na niej składa-  
ło wiosną kwiaty, usuwało jesienią zwiędłe liście.

Wreszcie nauczyciel opowiada, jak odbywa się

dzień Zaduszny na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Dzieci, znające tylko cmentarz wioskowy żywo zainteresuje może opis tego wielkiego cmentarza z niekończącymi się szeregami grobów, z siecią ścieżek, biegnących we wszystkich kierunkach. Ileż zasłużonych ludzi tu spoczywa! Pokazujemy dzieciom obrazek na str. 88 w podręczniku „Czytanka” i opowiadamy, że przedstawione tu groby Żwirki i Wigury znajdują się w Kwaterze Zasłużonych.

Na zakończenie nauczyciel odczyta dzieciom wierszyk p. t. „Zaduszki” (Czytanka, str. 88). Wierszyk ten pozwalamy sobie przedrukować dla użytku nauczycieli uczących podług innego podręcznika

### ZADUSZKI

Na Powązkowskim cmentarzu  
pożółkły stare drzewa.  
Zły wiatr listopadowy  
w zeschniętych liściach śpiewa.

Ciohemi alejami  
Snuje się tłum w żalobie,  
goreją jasne światła  
na każdym prawie grobie.

Pachną nieśmiertelniki  
oboina w wieńce zgięta...  
bo dzisiaj są Zaduszki,  
umarłych naszych święta.

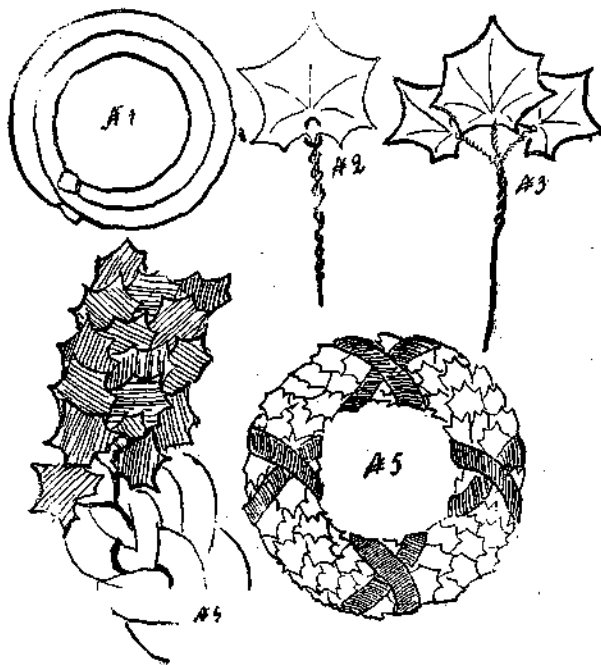
*Ewa Zarembina.*

Wierszyk ten nie wymaga już omówienia po dzisiejszej pogadance. Wystarczy, jeżeli nauczyciel przeczyta go ładnie i nastrojowo. Uczniowie przepi-

sują wiersz na tablicy i w zeszytach, a następnie uczą się mówić go chórem na pamięć.

**Zadajemy:** Powtórzyć wierszyk. Przeczytać na następnej lekcji czytanke „Już idą” (A. str. 78), „Groby pod sosnami” (B. str. 88).

W dopełnieniu lekcji poprzedniej, w której jest mowa o opiece, jaką dzieci powinny otoczyć groby żołnierskie, podajemy wskazówki, jak należy wiewieńce z żółtych jesiennych liści klonowych i lać świece na dzień Zaduszek.



### Wieniec.

1) Ze słomianego warkocza uszyć należy szkielet według wzoru Nr. 1.

2) Ogonki pojedynczych ładnych liści klonowych owinać należy cienkimi drucikami (rys. Nr. 2).

3) Połączyć po trzy lub więcej liści jednym grubszym druciczkiem (rys. Nr. 3).

4) Splatanie wienca rozpocząć należy od pokrywania szkieletu słomianego pęczkami liści, osadzając je pomiędzy sploty słomy i skręcając mocno zbywające końce drutów.

Pęczki układać należy stale w tę samą stronę, w ten sposób aby każda następna wiązka pokryła nasadę wiązki poprzedniej oraz, aby szkielet słomiany nie przeświecał przez gałązki.

5) Skoro szkielet zostanie pęczkami całkowicie pokryty, oplatamy go jeszcze w kilku punktach pasami bibuły. Bibuła może być czarnego koloru lub w dwóch kolorach, biała i amarantowa. Pasy są skrzyżowane tak, jak je widzimy na rys. Nr. 5.

Zarówno wieniec z powiędłych liści, jak i wieniec z gałęzi świerkowych winny być wykonane jako zbiorowa praca całej klasy.

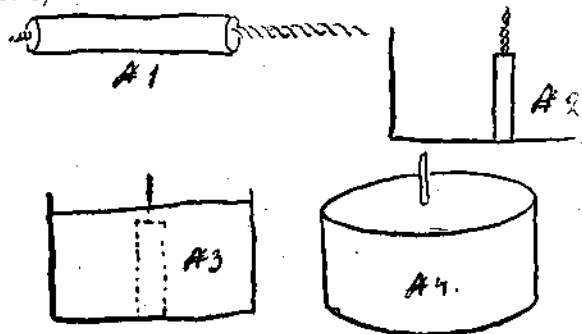
### Świece na groby.

Świece te, grube i bardzo niskie, wykonane być winny z parafiny lub wosku, który topić należy w naczyniu wstawionem w drugie naczynie z gorącą wodą. Dzieciom powinien być dany do rąk wosk już roztopiony i pod żadnym pozorem *nie wolno* dzieci dopuszczać do samodzielnego topienia wosku. Przy wykonywaniu świec dzieci należy zatrudniać małemi grupami i otoczyć je jaknajtroskliwszą opieką. O ile w klasie ma się do czynienia z materiałem niespo-

kojnym i niekamym, lepiej zaniechać pracy nad niżejszym tematem.

#### Tok pracy:

1) Skręcić z niebielonej bawełny knot, umaczać go w roztopionym wosku lub parafinie i pozwolić owej parafinie zastygnąć. Powtarzać czynność zanurzania knota i krzepnięcia na nim parafiny tak długo, aż na knocie utworzy się cienki waleczek parafinowy (rys. Nr. 1).



2) Dobrać odpowiednich rozmiarów płytkie okrągłe pudełko blaszane, przytwierdzić do jego dna (z pomocą rozgrzania) jeden koniec waleczka, a drugi uprzednio jeszcze obciąć w ten sposób, aby waleczek był niższy od bocznych ścianek pudełka i aby z niego wystawał knot długości przynajmniej półtora centymetra (rys. Nr. 2).

Rozgrzaną w gorącej, płynnej parafinie łyżką nalewać parafinę do foremek z sadzonkami w nich waleczkami tak, aby parafina całkowicie foremkę wypełniła (rys. Nr. 3), poczem foremki odstawić, aby parafina całkowicie zakrzepła.

4) Powyjmować świece (rys. Nr. 4) z foremek, zanurzwszy foremki na chwilę w bardzo gorącej wodzie.

# Arytmetyka z geometrią.

## LEKCJA PIERWSZA.

*Temat:* Dalsze ćwiczenia w dodawaniu i odejmowaniu przy rozszerzonym zakresie liczbowym do 10.000.

Na lekcji poprzedniej podawaliśmy warjanty zadań obu podręczników, a mianowicie rozpatrywaliśmy: 1) ile szkół powszechnych jest w Polsce, mając dane dotyczące województw poszczególnych, 2) ile wynosi długość pewnych szlaków w Polsce, wiedząc w jakim oddaleniu od siebie mieszczą się poszczególne miasta. Przy rozwiązywaniu tych zadań uczniowie szeregowali liczby lub otrzymywali drogą dodawania liczby większe od 1000. Obecnie będzie okazja do wykonywania odejmowań.

*Uwaga:* Wykonywanie odejmowania jest trudniejsze od wykonywania dodawania. Technika wykonywania działania pozostaje ta sama, niezależnie od wielkości składników. Trudność polega na robieniu w odjemnej liczb wyższego rzędu na jednostki niższego rzędu.

By móc wykonać odejmowanie, trzeba np. jedne dziesięć tysięcy zamienić na 10 pojedynczych tysięcy, jeden tysiąc na 10 setek, jedną setkę na 10 dziesiątek, jedną dziesiątkę na 10 jednostki. Dziesięć zaś otrzymanych jednostki niższego rzędu dołączamy do liczb jednostki tegoż rzędu, które wchodziły pierwotnie w skład odjemnej. Potem dopiero może być wykonane odejmowanie, które było narazie niemożliwe, bo liczby poszczególnych rzędów odjemnika były wyższe od liczb odpowiednich rzędów odjemnej.

Zupełnie w taki sam sposób postępowaliśmy, o ile zachodził taki sam stosunek między składnikami odejmowania, wtedy, gdy wykonywaliśmy działania liczbami mniejszemi od 1000. Uczniowie nasi powinni sami to zauważyć, sformułować słownie.

*Zadanie:* Przyjrzyjmy się jeszcze raz mapce Polski. Okazuje się, że możemy Polskę rozbić jakby na dzielnice. Dzielnic będzie cztery. Polska środkowa będzie obejmować pięć województw, wraz z Warszawą, sześć, na wschodzie mamy cztery, na południu cztery, na zachodzie trzy województwa, razem 17 licząc Warszawę.

Liczba szkół w poszczególnych dzielnicach wynosi:

1) 2669	2) 1471	3) 2407	4) 1777
2034	1099	1384	2371
2110	1064	+ 672	1137
2005	+ 1473	—————	+ 1313
1597	—————	4463	—————
+ 356			6598
—————			
10771			

Która dzielnica posiada najwięcej szkół? Uszereguj liczby według wielkości, począwszy od najmniejszej. Oblicz, jaka jest różnica między liczbą szkół różnych dzielnic (sześć zadań).

Przyjrzyj się mapce i zobacz, która dzielnica jest największa. W jakiej dzielnicy jest przypuszczalnie dosyć miejsc w szkołach dla wszystkich dzieci? W jakiej brak; gdzie na pierwszy rzut oka już wiesz, że brak ich najwięcej. W jakim województwie jest twoja szkoła, w jakiej dzielnicy? Oblicz, ile szkół jest w innych województwach danej dzielnicy (Np. szkoła jest na wsi na Śląsku. W całej dzielnicy jest 4463

szkół, w województwie śląskiem 672, a więc w innych województwach jest jeszcze

$$\begin{array}{r}
 4468 \\
 - 672 \\
 \hline
 3791 \text{ szkół.}
 \end{array}$$

Już kilkakrotnie zaznaczaliśmy, że należy zawsze zwracać uwagę na przeciwstawność dodawania i odejmowania. Odejmując, sprawdzać możemy, czy dodawanie jest dobrze wykonane, dodając, czy przy odejmowaniu nie zaszła pomyłka.

*Zadanie.* Zaginęły nam wykazy poszczególnych liczb szkół w dzielnicach środkowej; wiemy tylko, że ogólna liczba = 10771, liczba zaś szkół 5 województw = 10405. Ile szkół jest w Warszawie?

$$\begin{array}{r}
 10771 \\
 - 10405 \\
 \hline
 366 \text{ szkół.}
 \end{array}$$

Uczeń otrzymuje polecenie zajrzenia do podręcznika. Zaszła omyłka. Liczba szkół w Warszawie wynosi 358. Gdzie może być omyłka? Uczniowie wykonali trzy działania. Po pierwsze dodali: 1) 6 liczb (= liczbom szkół województw Polski środkowej, wliczając w to liczbę szkół Warszawy), 2) 5 liczb (= liczbom szkół województw bez Warszawy), 3) odjęli od siebie obie liczby. Jak należy sprawdzić robotę?

Trzy roboty muszą być sprawdzone. Próbujemy sprawdzić je w najprostszym sposobie. Zdarzyć się może, że omyłkę odnajdujemy już w drugim działaniu.

$$\begin{array}{r}
 \text{Rzeczywiście: } 2669 \\
 2034 \\
 2110 \\
 2005 \\
 + 1592 \\
 \hline
 10415
 \end{array}$$

Uczniowie muszą się odrazu zorientować, że otrzymają teraz właściwą odpowiedź. Pierwotnie otrzymali resztę, która była o 10 za duża (zamiast 356 — 366). Okazuje się, że odjemnik właściwie otrzymany wynosi o 10 więcej (zamiast 10405 — 10415). Trzeciego działania — odejmowania — uczniowie wykonać nie powinni, wiadomo bowiem, że przy odejmowaniu przez zwiększanie odjemnika, zmniejszamy resztę. W przeciwstawieniu przy odejmowaniu zmniejszając odjemnik — zwiększamy resztę. Niechaj uczniowie podadzą przykłady liczbowe.

Np.:

$$\begin{array}{r}
 1254 \\
 - 256 \\
 \hline
 998
 \end{array}
 \qquad
 \begin{array}{r}
 1254 \\
 - 246 \\
 \hline
 1008
 \end{array}$$

Odjemna jest ta sama, odjemniki są różne (256 i 246). Odjemnik w drugim razie jest zmniejszony o 10 (256 — 246 = 10); w związku z tem reszta się zwiększyła o 10; (1008 — 998 = 10).

Uczniowie ułożyć też mogą tekst główny do powyższej formułki. Np.: Przy jednakowych zapasach dwie gospodynie zużyły różną ilość mąki: Ta, która więcej zużyła ma teraz mniej.

Przy rozwiązywaniu tego zadania uczniowie muszą opatrzyć odpowiedź tekstem słownym, dokładnie sformułowanym.



Np.: gospodyni pozostało o 10 kg mąki mniej, bo zużyła 10 kg mąki więcej.

W poprzednim numerze podane były zadania, w których obliczaliśmy odległość między miastami. Mając wykaz odległości, możemy teraz ułożyć szereg zadań, wprowadzając odejmowanie dla ustalenia, jaka odległość jest krótsza, przez jakie miasta musimy jechać, by skrócić drogę.

Zadajemy: A. M. Rusiecki i A. Zarzecki: Arytmetyka kl. IV, str. ). T. Sierzputowski i S. Klebanowski: Rrachunki kl. IV, str. 33.

### LEKCJA DRUGA.

#### Temat: Doliczania.

W programie (str. 353) znajdujemy wzmiankę: „Istnieją dwa sposoby wykonywania odejmowania: sposób doliczania (czyli dopełniania oraz sposób odliczania). Każda z tych metod posiada swe zalety. W społeczeństwie używa się tego, czy innego sposobu, zależnie od przyzwyczajeń, wyniesionych ze szkoły, a nawet zależnie od gustów indywidualnych. We wszystkich szkołach należy wprowadzić jednolitą metodę odejmowania, a mianowicie sposobem odliczania”. Stanowcza dyrektywa programu zwalnia nas właściwie w wspólności od wszelkiego rozpatrywania na czem polega sposób doliczania i jakie on ma zalety (nie wymienione w programie). Jeżeli o sposobie tym jednak wspominamy, to tylko dlatego, że w życiu potocznym na zachodzie i czasem na południu Polski błąka się jeszcze dawny zwyczaj posługiwania się nim; w Kongresówce zaś nie spotykamy się z nim wcale. Zdarzyć się więc może, że uczniowie ze sposobem tym się spotkają i zwrócić się mogą do nauczyciela z prośbą o wyjaśnienie. Sposób

polega na odmiennem formułowaniu tekstu słownego. Daje się najwygodniej przeprowadzić na wyrażeniach jednomiennych.

Np.:

5745 zł.

— 846 zł.

Poszukujemy więc liczby, która doliczona do 846 dałaby liczbę 5745; jest to jednoznaczne z poszukiwaniem liczby, która jest różnicą między 5745 zł, a 846 zł. Tekst słowny będzie jednak inaczej sformułowany:

Poszukuję liczby, którą dodać należy do 6 jedności, by otrzymać liczbę, składającą się z dziesiątki i 5 jedności. Będzie to oczywiście  $6 + 9 = 15$ . W dalszym ciągu poszukuję liczby dziesiątek owej liczby, którą dodać należy do 846, by otrzymać 5745. Do liczby 4 dziesiątek + 1 dziesiątka, która musiała się pojawić przy poszukiwaniu jedności, bo przecież inną drogą nie byłoby możliwe otrzymać z  $6 - 5$ ; teraz dodamy tyle dziesiątek, by otrzymać 14, zamiast 5. Tu znowu musi to być 9 (w tym razie dziesiątek), bo  $5 + 9 = 14$ . Na miejscu dziesiątek mamy więc również 9. Należy jeszcze wykonać odejmowanie w zakresie setek, powiększyć należy  $8 + 1 = 9$  tak, by otrzymać właściwie 17. Będzie to 8, bo  $9 + 8 = 17$ . Na miejscu tysięcy mamy więc jedność, (otrzymaną przez odejmowanie setek) — otrzymujemy liczbę 4, bo  $1 + 4 = 5$ .

Na pierwszy nawet rzut oka widzimy, że tekst słowny jest skomplikowany. W tym razie liczby są tak dobrane, by uwydatnić tę cechę rozumowania. Daje on jednak sposobność do pewnego wyrobienia językowego i jest zapewne ową zaletą wspomnianą, lecz nie określoną przez program. Rozumowania

trudno formułowane przyswajają sobie uczniowie najczęściej pamięciowo, t. j. uczą się ich na pamięć. Wtedy naturalnie to, co miało być zaletą, staje się balastem bezwartościowym, nikomu niepotrzebnym.

Na zakończenie jeszcze raz zaznaczamy, że nie należy sposobu tego wprowadzać; objaśnienia zaś na ten temat, podawać tylko na specjalne żądanie uczniów.

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki: Arytmetyka kl. IV, str. . . . T. Sierzputowski i S. Klebanowski: Rachunki kl. IV, str. 35, Nr. 25.

### LEKCJA TRZECIA.

*Temat: Wyrażenia dwumianowane.*

Jedynym racjonalnym sposobem przyzwyczajania dzieci do rozwiązywania działań z mianowanymi liczbami dwójkowej wartości jest posługiwanie się w klasach młodszych poglądem. Często mierzenie metrem i decymetrem, dekametrem i metrem; ważenie kilogramem i dekagramem, pozostaje w pamięci dziecka i tem samem stanowi podstawę do pracy, którą prowadzić mamy w bieżącym roku szkolnym. Obecnie powrót do poglądu może być tylko przypomnieniem ówczesnych lat ubiegłych, które jednak muszą być jeszcze przeprowadzone z uczniami mniej zdolnymi, zwłaszcza wtedy, gdy nauczyciel zobaczy pewne załamania się owych maruderów. Z tego widocznie stanowiska znajdujemy w obu podręcznikach rysunki wag. W „Arytmetyce“ widzimy rysunek wagi szalkowej na str. . . . w „Rachunkach“ — dziesiątej str. 20), nadmienić jednak musimy, że nie idzie tu o rysunek ważenia, lecz o własnoręczne ważenie, wykonane przez dzieci. Waga i odważniki muszą być naturalnie pod ręką w szkole, jako niezbędna pomoc naukowa.

Przy dodawaniu i odejmowaniu wyrażenia dwu-

mianowane muszą być stale zapisywane w rubrykach.

Np.:

$$\begin{array}{r} \text{zl. gr.} \\ - 10 \overline{)00} \\ \underline{1} \quad 96 \\ 8 \overline{)04} \end{array}$$

Dla sprawdzenia roboty, uczeń może też: 1) przedstawić całą wartość w masach jednorodnych mniejszych, 2) wykonać działanie, 3) przekonać się, że rezultaty są jednakowe.

Np.:

$$\begin{array}{r} \text{godz. min.} \quad 3 \text{ g.} : 40 \text{ m.} = (360 \text{ m.}) + 40 \text{ min.} = 220 \text{ min.} \\ + \quad 3 \overline{)40} \quad 2 \text{ „} \quad 30 \text{ „} = (260 \text{ m.}) + 30 \text{ „} = 150 \text{ „} \\ \underline{2} \quad 30 \qquad \qquad \qquad \text{Razem} \qquad \qquad \qquad 370 \text{ min.} \\ 5 \overline{)70} = \\ = 6 \overline{)10} \quad 370 \text{ m.} : 60 = 6 \text{ R } 10 = 6 \text{ godz. } 10 \text{ min.} \end{array}$$

Rezultaty otrzymaliśmy jednakowe.

Częściowo zamiana miar musi również nastąpić, jeżeli w odjemniku liczba miar niższych przekracza liczbę tychże w odjemnej, np.:

$$\begin{array}{r} \text{kg. gr.} \\ - 2 \overline{)500} \\ \underline{1} \quad 850 \end{array}$$

Podobnie postępować musimy przy dzieleniu, np. przykładów podobnego typu:

4 kg 80 dkg : 60 dkg (Rachunki, str. 12, Nr. 68).

*Zadajemy:* A. M. Rusiecki i A. Zarzecki: Arytmetyka dla kl. IV, str. . . . Nr. . . . ; T. Sierzputowski i S. Klebanowski: Rachunki dla kl. IV, str. 34, Nr. 23

## Geografia i nauka o przyrodzie.

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Len i pożytek z niego; wygląd roślin.*

Punktem wyjścia do lekcji o lnie będzie zapoznanie się z odzieżą dziecka. Dzieci, przyglądając się noszonej przez nie odzieży, itp., nauczą się przede wszystkim zgrubnie odróżniać cztery zasadnicze surowce, z których jest ona wyrabiana: wełnę, bawełnę i len.

Ostatniemi czasy wyroby bawełniane doszły do takiej doskonałości, że nieraz i znawcy z trudem je od wełnianych odróżniają.

Klasa w paru słowach przypomina z jakiego surowca dany materiał jest zrobiony i jakie jest jego zastosowanie. Na podstawie tego krótkiego przeglądu, dzieci same określają, że tkaniny lniane służą głównie do sporządzania letniej odzieży, poza tem białizny — czy to osobistej, stołowej, czy pościelowej. Korzystając ze sposobności, powinno się z klasą krótko omówić te rodzaje białizny, bo naogół dzieci się słabo orientują w tej dziedzinie, nazywają np. białiznę pościelową prosto pościelą i t. p.

Kto widział lniane płótno?

Okazuje się, że nitki w niem idą wyraźnie w dwóch kierunkach: wzdłuż i wpoprzek. W klasie, obeznanej z cerowaniem, nauczyciel porówna proces tkania z cerowaniem; zaznaczy, że w jednym i drugim wypadku snuje się najpierw osnowę, czyli zakłada się nitki w podłużnym kierunku, następnie przeprowadza się wątek, biegnący w kierunku poprzecznym, przyczem jedną nitkę osnowy podnosi się, drugą o-

puszcza (przeplatanka). Kolejność ta jest odwrotna w następnym szeregu.

Wiemy teraz, jakie jest zastosowanie lnu. Obecnie opiszemy roślinę, z której włókien wyrabia się płótno.

Na tablicy, albo jeszcze lepiej na żywym okazie; klasa przyjrzy się dokładnie roślinie, całości i poszczególnym jej częściom. Omówimy wysokość łodygi, kształt i układ liści; rozpatrzmy kwiatki, ich osadzenie, wielkość i barwę.

Jak wygląda owoc lnu?

Badamy owocki, stwierdzamy, że są suche, mają kształt torebek, w których znajdują się spłaszczone, podługne, połyskujące nasiona.

Nauczyciel rozdaje dzieciom nasiono i poleci po dokładnem obejrzeniu roznieść nasionko w palcach, między papierem lub bibulką. Jaki ślad pozostał? Łatwo z tego wywnioskować, że nasiona zawierają tłuszcz. Tłuszcz ten jest pokarmem dla roślinek, kiełkujących z nasion. Człowiek wykorzystuje tłuszcz dla swoich celów.

Człowiek otrzymuje z nasion olej lniany. Olej wyrabiany jest w specjalnych fabrykach — olejarniach.

Które z dzieci zna zastosowanie lnianego oleju?

Olej ten znany jest gospodyniom jako tłuszcz do smażenia. (U kogo w domu smażono na tym oleju? co smażono?). Dzieci napewno już słyszały o leczniczych wartościach oleju; szczególnie dobrze jest go stosować po poparzeniu. Nauczyciel opowiada o przemysłowem znaczeniu tego produktu, jest on używany do wyrobu farb olejnych, pokostu, mydła i t. p.

Po wytłoczeniu oleju powstają wytloki, t. zw. „makuchy“, które stanowią doskonałą paszę dla bydła.

Mamy jeszcze i inny pożytek z nasiona lnu. Zape-  
wne u niejednego dziecka w domu naparzano sie-

mię lniane dla zrobienia okładu. Kto hoduje ptaka w klatce, ten karmi go pewnie nasionami lnianymi (albo konopnymi). Jest to wielki przysmak dla ptaka.

Widzimy zatem, że len należy do roślin bardzo użytecznych.

## LEKCJA DRUGA.

*Temat: Wyrób płótna.*

Opowiemy dziś o wszystkich czynnościach, związanych z wyrobem płótna lnianego.

*Uwaga.* Wielu ludzi, szczególnie mieszkańców miast, nazywa płótnem naogół wszystkie materiały białe, choć znaczna ich część jest pochodzenia bawełnianego.

Przedewszystkiem należy zastanowić się nad tem, że tkanina ta zrobiona jest z nitok, które wyrabiane są z włókien lnu. Z jakiej części rośliny otrzymujemy włókna?

Nauczyciel postara się pokazać włókno, wyjęte z lodygi. Trudniej będzie pokazać cały proces otrzymywania włókna i przedzenia ich. Po wsiach będzie to w znacznym stopniu ułatwione, wiele zresztą dzieci obserwowało już zapewne cały przebieg tej pracy i potrafią go opowiedzieć. W miastach rzadko które z dzieci może mieć sposobność zobaczyć zagon lnu. Tu nauczyciel — z braku okazów — musi się posil-kować tablicami, przezroczami, modelami narzędzi i t. p.

W jednym i drugim wypadku omawiamy oczywiście kolejno wszystkie czynności, związane z otrzymywaniem tkaniny lnianej.

Już w sierpniu len dojrzał — po czem to poznajemy? Można go już zatem z ziemi usunąć. Lnu się nie odcina, tylko się go wrywa, gdyż idzie o to, by mieć

jak najdłuższą lodygę. Len wiąże się potem w niewielkie snopki, które się ustawia, lub rozwiesza dla wysuszenia. Nasiona, mające odrębne przeznaczenia, należy oddzielić. Czynność tę wykonać można dzierzglicą, t. j. wodzajem dużego żelaznego grzebienia. Nasiona można też mlócić.

*Uwaga.* Nauczyciel poleca dzieciom przynieść do klasy narzędzia stosowane w danej miejscowości. O ile są one bardzo prymitywne, nauczyciel zwraca na to uwagę i zaznacza, że w innych okolicach używane są lepsze narzędzia. Wtedy ta sama praca zostaje wykonana prędzej i dokładniej, przy pomocy udoskonalonych narzędzi lub maszyn.

Owocki są usunięte, należy teraz zająć się lodygą lnu. Już wiemy, że idzie o włókna, znajdujące się wewnątrz, pod zieloną skórką. Dzieci wiedzą, że należy tę skórkę usunąć, by otrzymać włókna.

W jaki sposób da się to uskutecznić?

Wiadomo, że w wodzie lodygi roślin lądowych gniją. Włókna lnu są bardzo wytrzymałe, wskutek czego gnije tylko sama skórką, włókna pozostają nietknięte. Len moczy się kilka tygodni, potem znów suszy, aż przegniłe niepotrzebne części lodygi kurczą się i pękają. Dla otrzymania czystego włókna należy te kawałki skórki całkowicie usunąć, należy je jakby zeskrobać — do tego celu służy miedlica (oiwlica). Przy miedleniu przegniłe cząstki, czyli paździorzy odpadają. Otrzymujemy miękkie włókna, które trzeba jeszcze wyczesać, żeby ostatecznie usunąć resztki paździorów, niektóre poczochrane, poszarpane włókna, czyli t. zw. pakuły. Do tej pracy używamy specjalnych narzędzi w rodzaju szczotek. Przy okazji zwracamy uwagę na nazwę miesiąca, w którym praca ta bywa wykonywana.

Po tych wszystkich zabiegach, otrzymuje się już czyste przedziwo, z którego przedzie się nitki.

Dawniej (a i dziś jeszcze w niektórych wsiach) robiono to na kołowrotkach. O wiele częściej w fabrykach wykonywują tę pracę maszyny przedziałnicze. Z otrzymanych nitek, czyli przędzy, maszyny tkackie wyrabiają tkaniny. W tym wypadku, jak zwykle zresztą nauczyciel uwzględni warunki miejscowe. W niektórych miejscowościach łatwiej będzie zwieźć ręczne warsztaty tkackie, w innych tkalnię fabryczną.

Jakiego koloru jest naturalne płótno?

Co się robi, żeby zbiałało?

Czy nośisz coś z płótna?

Pomyślcie, jacy pracownicy brali udział przy wyrobie koszuli?

Czy lniane tkaniny są trwałe?

Nauczyciel przypomni klasie, że do wyrobu papieru, używa się galganów, przy czym wiadomo, że z lnianych galganów wytwarza się lepsze gatunki.

Uczniowie muszą też wiedzieć, że len jest rośliną jednoroczną.

## LEKCJA TRZECIA.

*Temat: Poznanie środowiska.*

Ostatnie dwie lekcje przyrody kursu jesiennego poświęcimy na zebranie opracowanego materiału.

Przypominamy, że omawialiśmy głównie rośliny.

Jakie to były rośliny?

Z wyjątkiem perzu i lnu wszystkie inne omawiane rośliny były to rośliny jadalne. Uczniowie podadzą przykłady.

Mówiąc o uprawie roślin, wspomniemy o terenach, na których one rosną. Klasa zna różne krajobrazy,

jak np. las, droga, zabudowania, ogród i t. p., nauczyciel zwraca uwagę, że nie wszystkie tereny są uprawiane. Odróżnimy środowiska uprawne i nieuprawne.

Jakie znacie uprawne i nieuprawne środowiska?

Zwykle nazywane są terenami nieuprawnymi nie użytki polne. Pojęcie to odnosi się jednak do tych terenów, na których się nie kopie, ani zasiewa roślin użytkowych, a zatem zarówno łąki, lasy, drogi i tereny zajęte pod budowlę są nieuprawnymi terenami.

Jakie środowiska uprawne poznaliśmy w bieżącym roku?

Czy łatwo odróżnić jedno od drugiego?

W jakim miesiącu każde z nich najładniej wygląda?

Teraz pomyślcie, które z tych środowisk odgrywa najważniejszą rolę w życiu ludzkim. Klasa najpewniej od razu zwróci uwagę na pole. Wybór należy odpowiednio umotywić.

Następnie nauczyciel zwróci uwagę, kiedy wypadają okresy zbierania plonów z każdego poszczególnego środowiska. Okaże się, o czym zresztą klasa już powinna wiedzieć, że plony nie dojrzewają wszędzie jednocześnie. Nie bierzemy pod uwagę drobnych wczesnych zbiorów z pól i inspektów.

Które zbiory są najwcześniejsze?

Poza niektórymi wczesnymi owocami, jak maliny, porzeczki, truskawki, właściwym pierwszym zbiorem są żniwa. Nauczyciel powtórzy wszystko, co uczniowie wiedziećby powinni o ilości i jakości plonów.

Jak wygląda pole w porze żniw?

Czy pracę przy żniwie może wykonać jeden człowiek?

Omawiamy też zbiory w sadzie, warzywniku, wspomniemy o wysiłku podczas tej pracy.

Które zbiorowiska roślinne odpoczywają w ciągu zimy, a które nie?

Nauczyciel opowiada o oziminach, o tem, kiedy jest pora orki i siania, o tem, jak żyją roślinki, jak wschodzą na wiosnę i t. d.

Polecimy dzieciom zrobić w dzienniczkach przyrodniczych następującą tabliczkę:

Co rośnie w:

warzywniku	sadzie	połu

Dzieci samodzielnie wypełniają rybryki, nauczyciel skontroluje pracę, usuwa ewentualne błędy.

### LEKCJA CZWARTA.

*Temat: Nasze hodowle.*

Klasa prowadziła kilka hodowli warzyw. Nie można było dokładnie ich omówić, gdyż doszły one dopiero teraz do ostatecznego stopnia rozwoju. W ciągu ostatnich tygodni, kiedy omawiane były na lekcjach inne tematy — hodowle nasze zdążyły rozwinąć się, niektóre może i zakwitły. Musimy zatem, przed przejściem do dalszych tematów krajoznawczych, rozejrzeć się dokładnie w wynikach hodowli.

Rozpatrujemy kolejno każdą hodowaną roślinę; stwierdzamy jej stan obecny, przypominamy dawny wygląd, wtedy, gdy hodowla została dopiero założona. Teraz ułożymy historję rozwoju obserwowanej rośliny na podstawie notatek w dzienniczkach przyrodniczych, uwzględniając oczywiście daty, dzięki

którym możemy ustalić, ile czasu potrzeba danej roślinie na wydatanie kwiatu, a następnie owocu

Po opisie poszczególnych hodowli, wyprowadzamy pewne wnioski, dotyczące sposobu wytwarzania nasion, co jest zależne od narządu, w którym roślina gromadzi zapasy pokarmowe. Np. u cebuli odrazu z główki wyrasta szypułka kwiatowa, natomiast w kapuście rozrasta się łodyga (głęb) wwyż, a na niej zjawiają się baldaszki kwiatów. Na hodowlach wodnych stwierdzamy rozwój korzeni, ich kształt, barwę. Jeżeli to są rośliny o jadalnych korzeniach, to konstatuujemy rozwój części nadziemnych (jakich?) z równoczesnym zanikiem głównego korzenia.

Wszystkie wywody opierane są ściśle na notatkach datowanych, podawanych przez dzieci z ich dzienniczków przyrodniczych.

Jeżeli hodowano w klasie dwa egzemplarze jednego gatunku albo ewentualnie, jeżeli które z dzieci w tym czasie prowadziło podobną hodowlę w domu to przeprowadzamy między nimi porównanie. Porównanie może wypaść na korzyść jednej, wtedy zastanowimy się nad tem, czemu to przypisać: ziemi, powietrzu, nasłonecznieniu, temperaturze, bierzemy też pod uwagę stan rośliny wziętej do hodowli, ewentualnie uszkodzenia w czasie wzrostu i t. p. — słowem, staramy się omówić wszelkie czynniki, wpływające dodatnio na rozwój rośliny

Równolegle rozpatrujemy czynniki, działające w warunkach naturalnych. Ustalamy znaczenie starannej, sumiennej uprawy roślin użytkowych.

Wreszcie, na podstawie hodowli, zakładanych w danej klasie w ubiegłym i bieżącym roku szkolnym, przypominamy, że nie każdej roślinie starczy jedne-

go roku na wyprodukowanie nasion. Na podstawie tej rozbieżności, podzielimy rośliny na jedno- i wieloletnie. Dzieci napewno pamiętają, na czym ten podział polega, same wyjaśnią i przytoczą odpowiednie przykłady.

*Uwaga.* Gdyby hodowle wodne nie zostały jeszcze przesadzone do ziemi, należy to teraz wykonać.

### KILKA UWAG NA TEMAT NAUKI GEOGRAFJI.

Skończyliśmy kurs jesienno przyrody i zgodnie z programem przechodzimy do geografji.

Kurs tegoroczny jest konsekwentnie pomyślanym dalszym ciągiem otrzymanych już w ub. r. szk. wiadomości. W III-iej klasie uczeń zapoznał się z najbliższem otoczeniem; poznał jego wartości terenowo-krajobrazowe, badał zamieszkujący go świat zwierzęcy i roślinny, dowiedział się o pracy ludzkiej i instytucjach społecznych. W bieżącym roku rozszerzamy zasięg zainteresowań uczniów na całą Polskę, biorąc również pod uwagę stronę fizyczną, gospodarczą i historyczną tematu.

Dużą trudność stanowi zastosowanie zasady pogłębłości, t. j. możność oparcia się na znanem, widziannem, obserwowanem. Jest to prawie że wykluczone, gdyż o unżądaniu dalekich wycieczek, ze względu na panujące w szerokich masach warunki materialne nawet marzyć nie można. Nie chcielibyśmy pozbawiać ucznia jego czynnej postawy w stosunku do nauczania, nie chcemy przytłumić w nim pędu do samodzielnego poznawania otaczającej rzeczywistości, do robienia i wyciągania wniosków, — najchęć-

niej chcielibyśmy te rzeczy w nim pogłębić i ugruntować.

Z tego względu nauczyciel powinien rozpocząć naukę geografji od poznania najbliższego terenu, danej okolicy, rzecz prosta, w szerszym zakresie, aniżeli to było robione w ubiegłym roku szkolnym. Należy wybrać kilka odpowiednich tematów, kierując się podanym w programie materiałem. Omówić trzeba stronę przyrodniczą, właściwości terenowe, typowe przejawy życia ludzkiego; położyć nacisk na zjawiska o znaczeniu gospodarczem, podkreślić znaczenie odnośnych faktów dla całego kraju. Uczeń będzie mógł posilkować się własnymi spostrzeżeniami czy wiadomościami nabytymi bezpośrednio na miejscu.

Przechodząc do obrazów innych miejscowości, nauczyciel obienze najpierw taką, któraby całkowicie, lub choćby częściowo kontrastowała z otoczeniem ucznia, gdyż różnice między poznawanym teraz a dawniej znanym terenem, ułatwią przeprowadzenie samodzielných spostrzeżeń, stawianie nowych zagadnień. Należy, oczywiście, nowe pojęcia gruntownie wpajać, dając im istotną treść. Ścisłe, pogłębione wyobrażenia, muszą być bogatym ilustrowanem materiałem.

Ilustrować możemy w bardzo różnorodny sposób. Posługiwać się możemy tablicami, przezroczami, fotografjami i rozmaitemi przedmiotami, wziętymi z życia codziennego. Zainteresować możemy uczniów piósenkami, tańcami i t. p., — w gromadzeniu eksponatów powinni brać przedewszystkiem żywy udział uczniowie. Nie należy wymagać nadzwyczajnych okazów, każdy drobiazg może być odpowiednio wykorzystany. Np.: Jeden uczeń otrzymał w upominku pióro z Zakopanego, wyobrażające ciupagę góralską, dziewczynka ma broszeczkę w kształcie flonder-

ki; inny uczeń widział w kinie tańce huculskie, inny słyszał przez radio piosenkę kurpiowską i t. d. i t. d. Takich momentów znajdzie się dużo, nie mówiąc o pocztówkach, ilustracjach z książek, pism, lub tekstów z popularno-naukowych wydawnictw. Mamy tu materiał, który uczeń łatwo może wykorzystać, pokazać swą inicjatywę, samodzielność, zużyć nabyte wiadomości, zadowolnić pęd do kolekcjonowania i t. p., a jednocześnie uczeń rozszerza swój widnokrąg umysłowy i doświadczenie życiowe, zdobywa formalne wiadomości.

Tok lekcyjny może być najrozmaitszy, zależnie od zebranego materiału rzeczowego, indywidualnych przeżyć uczniów, przeczytanych tekstów i t. p. Można lekcji nadać charakter referatu, opracowanego przez ucznia, który, dzięki pewnym okolicznościom, zdobył więcej wiadomości w dziedzinie omawianego tematu. Może to być opowiadanie, oparte na przezroczach; może być zbiorowy, czy indywidualny opis wycieczki; wspomnienia nauczyciela z jego podróży, czy wycieczki; opracowanie ewentualnej wycieczki uczniowskiej i t. p.

Jedną z bardzo ciekawych i korzystnych form nauczania w tym dziale stanowi korespondencja równoległych klas szkół, położonych w dalekich okolicach, o odrębnym charakterze geograficznym. Do korespondencji może być załączona wymiana ciekawych okazów, pocztówek, książek i t. p.

W opracowywaniu poszczególnych lekcji, postaramy się uwzględnić główne wytyczne.

Ze zrozumiałych względów nie mogliśmy w naszych „Lekcjach“ obrać jednego terenu, jako punktu wyjściowego dla lekcji geografji. Opracowywać je będziemy w porządku, podanym przez program.

## Rysunki.

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Szczotka do zamiatania (rysunek z pokazu).*

Jako model przygotować dużą szczotkę do zamiatania, zawiesić ją frontalnie do oczu uczniów i zarządzić szczegółowe omówienie przez dzieci kształtu, proporcji i barw modelu. W opowiadaniu swym uczniowie winni przedewszystkiem określić z ilu części szczotka się składa (kij, sama oprawka szczotki i jej włosie) i z czego każda z nich jest wykonana (kij i oprawka z drewna — włosie z włosia zwierzęcego). Ponadto uczniowie powinni zdecydować, ile razy kij szczotki jest dłuższy od jej oprawki, i w jaki sposób jest on w niej osadzony, to znaczy — winny ustalić, iż kij osadzony jest w samym środku oprawki, która wystaje równomiernie po obu jego stronach. Można również zażądać od dzieci ustalenia kierunku kija (pionowy) i kierunku oprawki (poziomy). W dalszym ciągu swego opowiadania dzieci powinny omówić długość, barwę i kierunek włosia szczotki, a także barwę kija i oprawki.

Po skończonej pogadance nauczyciel usuwa model z pola widzenia uczniów, a ci ostatni przystępują do pierwszego szkicu szczotki. Szkic ten, wykonany na szarym, pakunkowym papierze kredkami barwnymi, odpowiadającymi w kolorze barwom poszczególnych części składowych szczotki, polega na narzuceniu kierunku kija i kierunku oprawki. W pierwszej korekcie nauczyciel bada prawidłowe rozmieszczenie rysunku na środku kartki, właściwe odtworzenie kierunku poziomego i pionowego, zgod-



ne z rzeczywistością ujęcia proporcji oraz odpowiednio zastosowanie kolorów. Następnie uczniowie uzupełniają swój szkic zaznaczeniem grubości kija i szerokości oprawki oraz kierunków i długości włosa. Poprawne odtworzenie powyższych szczegółów bada nauczyciel w drugiej korekcie, po której ukończeniu, uczniowie przystępują do kolorowania rysunku. W czasie kolorowania nauczyciel prowadzi trzecią korektę, mającą na celu odpowiednie i odmienne graficzne potraktowanie różnolitych co do materiału, z jakiego są wykonane, części składowych szczotki. Rysunek części wykonanych z drewna, to jest kija i oprawki, winien być potraktowany techniką płaszczyznową, natomiast rysunek włosa musi być potraktowany kreskowo, przyczem kierunek kresek odpowiadać winien kierunkowi, w jakim biegnie włosie szczotki.

Wykończone rysunki uzupełniają uczniowie napisami objaśniającymi, wykonanymi kredkami barwnymi.

## LEKCJA DRUGA.

*Temat: Projekt na nalepkę (ćwiczenia zdobnicze).*

Przed przystąpieniem do rysowania, nauczyciel winien przedewszystkiem omówić z uczniami cel i przeznaczenie nalepki. Na nalepkę umieszczamy napis. Uczniowie kierowani odpowiednimi wskazówkami nauczyciela, który pokazuje im rozmaitej wielkości zeszyty i księgi — począwszy od małego zeszytiku - notatnika, skończywszy na wielkim atlasie lub dzienniku szkolnym, winni samodzielnie orzec, iż wielkość nalepki uzależniona być musi od wielkości płaszczyzny, której ma służyć. Również uczniowie samodzielnie winni zade-

cydować, iż kształt nalepki ze względu na konieczność umieszczenia na niej napisu musi być od tegoż ostatniego uzależniony. Najdogodniejszym będzie w tym wypadku kształt prostokąta. Nakoniec uczniowie winni dojść do wniosku, że wykonanie nalepki sprowadza się do zaprojektowania ramki, której światło zawierać będzie napis, a obrzeżenie stanowić będzie jej ozdobę.

Przystępując do rysowania, uczniowie przede wszystkim kreślą prostokąt wewnętrzny, ograniczający szerokość obrzeżenia. Przy kreśleniu uczniowie mogą się posługiwać linijką i węgielnicą. Pierwszą korektę poświęca nauczyciel na zbadanie prawidłowego wykreślenia obu prostokątów oraz na właściwe zastosowanie wielkości nalepki do wielkości księgi lub zeszytu, tudzież na odpowiednie ujęcie wielkości światła ramki w związku z wielkością i kształtem napisu, jaki ma być na nalepce umieszczony. Po wyznaczeniu granic ramki uczniowie przystępują do jej ozdobienia. Przy zdobieniu ramki winien nauczyciel pozostawić dzieciom dużo swobody, zwracając jednak uwagę na takie metody rozwiązań zdobniczych, jak symetria dwustronna, odmienne traktowanie motywów poziomych od traktowania motywów pionowych, wyodrębnienie ozdobienia narożników i t. p. W czasie drugiej korekty nauczyciel bada ujęcie zdobnicze szkiców, i, nie naginając ucznia do swoich koncepcyj, czuwa bacznie, aby motyw przez dziecko podjęty został przez nie odpowiednio i racjonalnie przeprowadzony. Nie jest to rzecz łatwa, tem nie mniej jednak całą swą dobrą wolę winien nauczyciel poświęcić na wyodrębnienie samorodnie przez dziecko skomponowanego motywu zdobniczego oraz

na samodzielne jego opracowanie. Trzecią korektę poświęca nauczyciel zbadaniu czystości pracy oraz prawidłowości i poprawności rozstawienia i wykonania napisu.

Nalepkę rysować należy na białym t. zw. kancelaryjnym papierze. Może być ona wykonana ołówkiem, kredkami barwnymi, oraz tuszem czarnym lub kolorowym. Atrament i akwarela mało nadają się do opracowania nalepki, po nieuniknionem bowiem zwilżeniu odwrotki nalepki klejem, atrament i akwarela grożą rozpląnięciem i poplamieniem nalepki.

## Zajęcia praktyczne

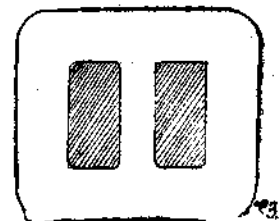
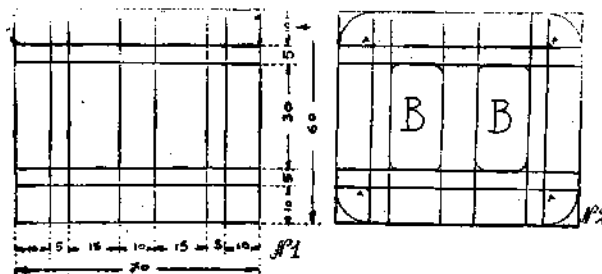
### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Klamra do paska.*

*Tok pracy.*

1) Na obustronnie zastruganej desce brzozej grubości 6 milimetrów narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgelnicy prostokąt o rozmiarach 6 cm  $\times$  7 cm. (rys. Nr. 1).

2) Krótsze boki prostokąta podzielić na odcinki kolejno równe 1 cm,  $\frac{1}{2}$  cm, 3 cm,  $\frac{1}{2}$  cm i 1 cm (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć prostymi, równoległymi do boków dłuższych (rys. Nr. 1). Dłuższe zaś boki prostokąta podzielić na odcinki kolejn



równe 1 cm,  $\frac{1}{2}$  cm, 1 cm,  $\frac{1}{2}$  cm i 1 cm (rys. Nr. 1) i punkty podziału połączyć prostymi, równoległymi do krótszych boków tegoż prostokąta (rys. Nr. 1).

3) Z punktów oznaczonych na rysunku Nr. 2 literami A zatoczyć, jak ze środków, promieniem równym 1 cm ćwierci okręgów.

4) Wyokraglić odręcznie narożniki prostokątów, oznaczonych na rysunku Nr. 2 literami B.

5) Zetrzeć zbędne linje pomocnicze (rys. Nr. 3) i przystąpić do wycinania piłką kłamry, wyrzynając przedewszystkiem jej otwory (rysunek Nr. 3 — płaszczyzny zakreskowane).

6) Obrobić starannie nożem i pilnikiem prostym oraz półokrągłym ścianki krawędziowe kłamry, po czem nożem zdjąć ścianki ze wszystkich krawędzi.

7) Oczyszczyć kłamrę szklakiem, natrzeć ją woskiem rozpuszczonym w terpentynie (pastą do woskowania podłóg), a po wyschnięciu przecierać suchą wełnianą szmatką aż do otrzymania połysku.

## LEKCJA DRUGA.

*Temat: Pasek.*

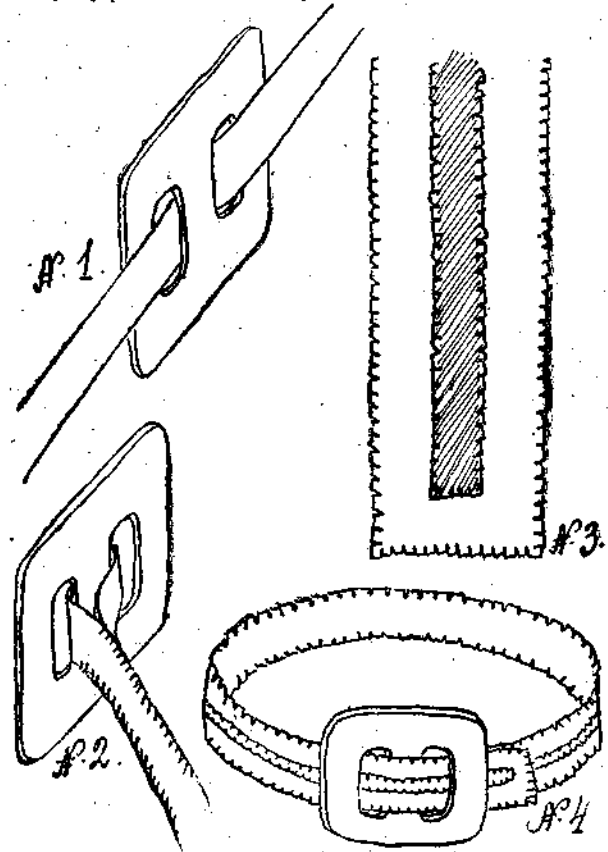
*Tok pracy.*

1) Przygotować na pasek wstążkę szerokości trzech centymetrów i ściąć z niej kawałek, którego długość przewyższałaby o 15 centymetrów podwojony obwód w pasie.

2) Przewlec wstążkę przez otwory kłamry (rys. Nr. 1) i złożyć ją na pół we dwoje tak, aby brzegi wstążki wzajem do siebie przylegały (rys. Nr. 2).

3) Zeszyć brzegi wstążki starannie rzadkim ścięciem dziergowym, wykonanym grubym kondonkiem (rys. Nr. 2).

4) Na środek wstążki, stanowiącej tło pasa, nałożyć wąską (szerokości 1 cm) wstążkę odmienną b



wy, przyfastrygować ją i przyszyć do tła rzadkim ścięciem dziergowym (rys. Nr. 3). Wąska wstążeczka jest o 1 centymetr

ć ją i przyszyć do tła rzadkim ścięciem dziergowym (rys. Nr. 3). Wąska wstążeczka ótsza od tła pasa.

5) Wykończony pasek uwidoczniiony jest na rysunku Nr. 4, kolory wstążek i kordonka dobierane bywinny samodzielnie przez dzieci. Ładnie wygląda pasek, którego tło jest czekoladowe, wstążeczka zdobiąca — pomarańczowa, a dzierganie czerwone.

Również dobrze wygląda pasek o tle czarnem, wstążeczce — szafirowej i dzierganiu srebrzystem, lub też o tle czerwonym, wstążeczce czarnej i dzierganiu ciemno - żółtem.

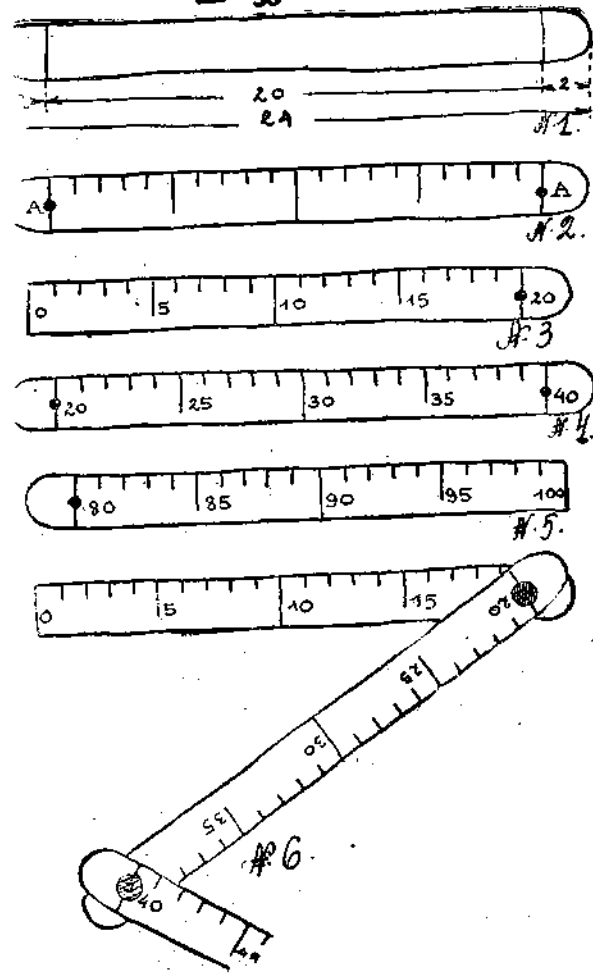
### LEKCJA TRZECIA.

#### Temat: Metr składany.

Metr składany wykonany jest z kratkowanego papieru; (przyczem kratka musi posiadać obowiązkowo wielkość 5-ciu milimetrów) oraz z bardzo cienkiej, mocnej i giętkiej tektury lub też *mocnego i giętkiego* kartonu. Miara długości metra składa się z 5-ciu członów, z których każdy musi być oddzielnie wykonany. O ile nam zależy na mierze dłuższej, wówczas przygotować trzeba więcej członów. Na miarę dwumetrowej długości użyć należy 10, na miarę trzymetrowej długości — 15 członów.

#### Tok pracy:

1) Na kratkowanym papierze (kratka długości 5 milimetrów) narysować *ołówkiem* prostokąt szerokości 3 krątek i długości 48 krątek. W odległości 4 krątek od obu krótszych jego boków poprowadzić do tych ostatnich równoległe, dzięki czemu przestrzeń pomiędzy nowonarysowanymi prostymi zawarta, będzie posiadała długość 40 krątek czyli 20 cm. Nakoniec wyokrąglić narożniki pierwotnie narysowanego prostokąta, przez co powstanie kontur człon, uwidoczniiony na rys. Nr. 1. Rysunków takich przygotować należy tyle, z ilu członów składać się ma miara.



Na wykonanie metra składanego wystarczy pięć rysunków. (Linje proste kreślić należy przy pomocy linijki).

2) Wszystkie narysowane na papierze figury nakleić starannie na mocny i giętki karton i wysuszyć dokładnie w prasie introligatorskiej, poczem wyróżnić je, tnąc linje proste szpiczastym nożem, posuwającym wzdłuż węgielnicy, półokrągłe zaś linje — nożyczkami.

3) Na każdym z wyciętych członów wykonać tuszem czarnym lub też atramentem podziałkę, której kreski oznaczające poszczególne centymetry posiadają 1 kratkę długości, kreski co 5-ty centymetr — 2 kratki długości, a kreski co 10-ty centymetr — 3 kratki długości (rys. Nr. 2). W jednym z członów (t. j. w członie początkowym) należy obciąć lewy jego kraniec, aż do pierwszej linii podziałki (rys. Nr. 3), a w jednym zaś (t. j. w członie końcowym), prawy jego kraniec, aż do ostatniej linji podziałki (rys. Nr. 5).

4) Na środku końcowych linii podziałkowych (rys. Nr. 2 — punkty A) każdego członu, przebić należy kołcem małejki otworek na wylot.

5) Wpisać na każdym członie czarnym tuszem lub atramentem liczby przy podziałkach, zaczynając od początkowego, t. j. lewego krańca pozbawionego, członu (rys. Nr. 3), następnie opisać drugi i kolejne dalsze człony (rys. Nr. 4 przedstawia 2-gi człon), a na koniec wpisać liczby w ostatnim, t. j. prawego krańca pozbawionym, członie (rys. Nr. 5).

6) Nałożyć na siebie wzajem kolejne człony miary w ten sposób, aby światła otworków, leżących przy tych samych cyfrach, wzajem na siebie padły, i połączyć każde dwa człony mocno zapinającemi się zatrzaskami (rys. Nr. 6).

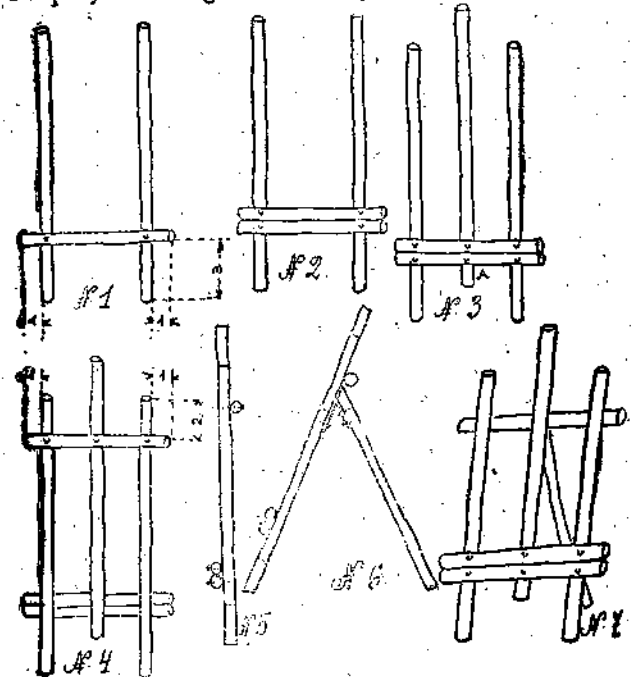
### LEKCJA CZWARTA.

*Temat: Sztafuzka pod pocztówkę lub fotografię.*

1) Z prostych, jednakowej grubości gałązek (średnicy 6 milimetrów) przyciąć ostrym nożem:

3 patyczki długości 14 cm każdy, na słupki pionowe.

3 patyczki długości 7 cm każdy, na poprzeczki, i 1 patyczek długości 11 centymetrów na podpórkę.



2) Do dwóch słupków pionowych przybić gwoździami jedną poprzeczkę w ten sposób, aby ta ostatnia

wystawała z obu końców na 1 cm (rys. Nr. 1), oraz aby była przybita w odległości 3 cm od końców obu słupków (rys. Nr. 1).

3) Nad pierwszą poprzeczką przybić gwoździkami drugą poprzeczkę tak, jak to wskazuje rys. Nr. 2.

4) Podsunąć pod obie poprzeczki środkowy słupek w ten sposób, by dolny jego koniec (rys. Nr. 3 lit. A) wystawał spod poprzeczek o 1 cm, poczem przybić doń obie poprzeczki (rys. Nr. 3).

5) Odwrócić rozpoczętą pracę na drugą stronę i przybić gwoździkami trzecią poprzeczkę tak, aby oba jej końce wystawały na 1 cm (rys. Nr. 4) oraz, aby była ona przybita w odległości 2 centymetrów od końców obu słupków bocznych (rys. Nr. 4).

Profil schematu zestawienia słupków z poprzeczkami uwidoczniony jest na rysunku Nr. 5.

6) Odciąć ukośnie jeden koniec patyczka, przeznaczonego na podpórkę i połączyć go ze środkowym słupkiem sztaluzki za pomocą zawiasów lub też kawałka rzemyka, zastępującego zawias. Schemat połączenia podpórki ze sztaluzką i osadzenia zawiasów uwidoczniony jest na rysunku Nr. 6.

7) Wykończona sztaluzka, widziana od strony czołowej przedstawiona jest na rysunku Nr. 7.

## Spiew.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: „Pierwsza Brygada“.*

W związku ze zbliżającą się rocznicą niepodległości Polski, przystąpimy do opracowania Pierwszej Brygady. Od tego roku będziemy ją śpiewać inaczej i inaczej niż dotąd, wrócimy zaś do wersji najdawniejszej: rozpoczynając się w połowie drugiego taktu drugie zdanie zaśpiewamy nie tak, jak początek, ale od poprzedzającego je dźwięku, mianowicie: stopnie 2, 3, 2, w takcie zaś czwartym — 2, 2, 3... zamiast — 2, 3, 2... Część druga pozostaje bez zmian.

### PIERWSZA BRYGADA

1. Legjony, to żołnierska nuta,  
Legjony, to ofiarny stos,  
Legjony, to rycerska buta,  
Legjony to straceńców los!...  
My, pierwsza brygada,  
Strzelecka gromada,  
Na stos, rzuciliśmy  
Swoją życia los,  
Na stos, na stos!
2. O, ile mąk, ile cierpienia,  
O, ile krwi, wylanych łez,  
Pomimo to niema zwątpienia  
Dodaje sił wędrówki kres!...  
My, pierwsza brygada... i t. d!
3. Mówili, żeśmy stumanieniu,  
nie wierząc nam,  
Że chcieć, to móc,  
Lecz trwaliśmy, osamotnieni,  
A z nami był nasz drogi Wódz.

## Pierwsza Brygada

Autor mel. nieznanym

Le-gjony to - żołnierska nuta, legjony  
to - ofiarny stos - legjony to - rycerska  
bu-ta, legjony to strażniców los!...

My - pierwsza brygada strze - lecka gro-  
mada na stos - rucilis - imy - swój życia  
los, na stos na stos! My pierwsza brygada  
strze - lecka gro - mada na stos - rucilis  
imy - nasz życia, los, na stos, na stos! z D, i le

Zarówno pod względem układu melodyjnego, jak i rytmu, jest to pieśń trudna, należy ją więc opracowywać powoli, starannie i fragmentami. Niesposób, ażeby nauczyciel na tym poziomie już mówił ściśle teoretycznie o przedtaksie i synkopach, dlatego też

nie analizując rytmu, nauczymy się pieśni przez wielokrotne wsłuchanie się podczas śpiewu nauczyciela. Jeżeli chodzi o stronę melodyjną, to część pierwsza, przedstawiająca pod względem budowy pytanie i odpowiedź, zawiera powtórzenia, które nam ułatwią zadanie. Wznoszącą się linię melodyjną w takcie 6 — 7 należy opracować wokalnie, ażeby się rozwijała stopniowo coraz mooniej, a nie przechodziła w pisk. Część 2-ga (refren) rozpoczyna się w skali wysokiej. Dwa pierwsze takty powtarzają się w dwóch następnych jak transkrypcja innej tonacji. Nauczyciel powinien zwrócić uwagę na wytrzymywanie długich nut, szczególnie nut synkopowanych.

W ostatecznym wykonaniu zwrócimy uwagę na wymawianie słów, zakończonych na literę „s”; np. „los”, „stos”. Litery „s” nie będziemy oczywiście przeciągać, natomiast dodawać je będziemy cicho do przeciągniętej poprzednio samogłoski.

## LEKCJA DRUGA

Temat: „Hasło” T. Mayznera.

Na lekcji dzisiejszej nauczymy się pięknej poważnej pieśni p. t. „Hasło” Mayznera na temat aktualny.

## HASŁO

Zanućmy pieśń, my wolnej Polski dzieci,  
Niech płynie wdał wesela śpiew!  
Przez cały kraj niech rażno z wiatrem leci,  
Z falami wód, z ojczystym szmerem drzew...  
Niech płynie pieśń, pieśń wiary,  
By z serc wypłenić chwast...  
Miłości pieśń, pieśń pracy i ofiary,  
Niech zgodnie brzmi wśród polskich siód i miast!

# Hlaslo

Muz. Mayznera

zaniemy pieśń, my wolnej Polski  
 dzieci! Niech płynie w dal wese-ła  
 śpiew! Przez cały kraj niech razno i miarowo  
 le-ci z falami wód rozczystym szmerem  
 dźwięk Niech płynie pieśń pieśń wiary, by  
 z sere wypełnić chwast... Miłości  
 pieśń, pieśń pracy i ofia-ry, niech zgodnie  
 brami wiodą polskie wsi i miast.

Wzmiosłe i piękne słowa i odpowiednia do nich melodia Mayznera wprowadzi dzieci w poważny, uroczysty nastrój. Melodję charakteruje rozmach, który zdobyty jest przez duże interwale. Najczęściej

powtarzają się oktawy (powtórzmy kilka oktaw w ćwiczeniu, jako progresję, opartą na kilku stopniach gamy).

Pieśń powyższa składa się z dwóch okresów, z których każde zawiera dwa zdania. Niektóre zdania powtarzają się, co ogromnie ułatwia opanowanie melodji. Naprzykład: Pierwsze zdanie 1-go okresu powtarza się, jako zdanie drugie, z innem tylko zakończeniem. Zdanie drugie okresu 2-go jest znów dosłownem powtórzeniem zdania drugiego 1-go okresu. Najtrudniejsze intonacyjnie będzie zakończenie 4-go wydaje się na pierwszy rzut oka skomplikowana, ale odczuwając to miejsce jako modulację do 5-go stopnia, traktujemy „dis“ jako 7-y stopień nowej gamy i myśląc o narzucającej się tonice, możemy chromatyzm ten doskonale zaintonować.

Należy ten sposób myślenia (nie mówiąc oczywiście o modulacji) dzieciom podsunąć. Rytmika pieśni wydaje się na pierwszy rzut oka skomplikowana, ale po opracowaniu deklamacyjnem pieśni, zrozumimy, że rytm tej pieśni jest doskonałym odbiciem dobrze zadeklamowanego wiersza. Dlatego też przerobimy słowa tej pieśni wpierw jako deklamację. Strona dynamiczna będzie nowem polem do opracowania, ale to już zostawimy do lekcji następnej.



## Cwiczenia cielesne.

### ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE, GRY I ZABAWY RUCHOWE NA SALLI.

#### LEKCJA PIERWSZA.

##### A. Ćwiczenia wstępne.

###### 1. Ćwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

###### 2. Ćwiczenie ożywiające.

Zabawa bieżna: „Jesienny wiatr“.

Pole gry jest prostokątem, którego wielkość zależy od ilości grających. Na jednym z krótszych boków prostokąta staje jedno dziecko, które jest „jesiennym wiatrem“ i pyta:

„Liście, listeczki, boicie się jesiennego wiatru?“  
Wszystkie dzieci — liście, listeczki, odpowiadają „nie!“ i równocześnie rozpoczynają bieg w stronę „jesiennego wiatru“. Dziecko, będące „jesiennym wiatrem“, biegnie naprzeciw. Liście i listeczki dotknięte przez „jesienny wiatr“, stają się jego pomocnikami.

„Jesienny wiatr i jego pomocnicy ustawiają się na mecie i zabawa zaczyna się na nowo. Zabawa kończy się, gdy „wiatr“ stracił (schwytał) wszystkie „liście listeczki“.

###### 3. Ćwiczenie porządkowe.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej po uprzednim odliczeniu do dwóch w obu szeregach. Sprawdzenie krycia w rzędach.

###### 4. Ćwiczenie ramion — naśladowcze.

„Mały wiatrak“.

Dzieci naśladowują ruch skrzydeł wiatraka w siadaniu klęcznym.

Komenda: *Wspięcie! Przysiad podparty! Klęknij! Siad klęczny!* (Dzieci siadają na piętach). *Uwaga! Naśladowujemy ruch skrzydeł wiatraka! Już!* Dzieci kłują ramionami od przodu do tyłu. Zrazu ruch skrzydeł są powolne i ciężkie, z trudem tylko wiały je porusza, powoli jednak wzmaga się szybkość i lekkość obrotów. Dzieci naśladowują głosem różne momenty nasilenia wiatru i szum poruszających się skrzydeł.

###### 5. Ćwiczenie tułowia i nóg.

Naśladowanie ruchu podnoszenia kasztanów.

Objaśnienie w lekcji 1 zeszyt 8

###### 6) Podskoki.

Dzieci ustawiają się parami w ten sposób, że wewnętrzne rzędy kolumny ćwiczebnej idą do swoich par. Poczem te same rzędy wykonywują podskokiem w tył zwrot, następnie dzieci biorą się pod ręce i wykonywują 4 podskoki dokoła, unosząc wysoko kolana, potem puszcza ręce, robią w tył zwrot i wykonywują te same podskoki (na jednej nodze) w stronę przeciwną.

###### 7) Ćwiczenie uspokajające.

Marsz w miejscu ze zwrotami raz w lewo, potem w prawo. Komenda: *W miejscu marsz! Na kłasnęcie w lewo zwrot, potem w prawo.*

##### B. Ćwiczenia główne.

###### 1. Ćwiczenie równoważne na przyrządach.

Szycie na maszynie.

Dzielimy dzieci na grupy, ilość ich w grupie zależy będzie od ilości ławeczek szwedzkich. Każdy za-

step staje przed ławeczką. Na umówiony znak dzieci skaczą krótkimi, elastycznymi podskokami wzdłuż ławki, naśladowując ściegi igły na maszynie: wymawiając głośno *stuk, stuk*.

Dzieci skaczą na jednej, lewej nodze, drugim razem na prawej, druga noga wolna jest zgięta w kolanie do tyłu.

Ćwiczenie kończy sprężysty, wysoki skok wgląd z ławki.

### 2) Półwisy.

Przygotowanie do chodu lentwca: Ustawiamy dzieci 3 — 5 bokiem wzdłuż tramu. Dzieci chwytają tram na wysokości linii głowy, poczem energicznie, kurcząc ramiona i nogi, zaczepiają je na tramie, po chwili cichutko zeskakują. Potem ćwiczy druga partja 3 — 5 dzieci Uwaga: Ze względu na małą ilość przyrządów ćwiczenie 1 i ćwiczenie 2 można i należy przeprowadzać jednocześnie.

### 3) Ćwiczenie tułowia głównie na mięśnie brzucha.

Jazda na rowerze.

Leżąc na plecach, dzieci wykonywują ruch, naśladowujący jazdę na rowerze.

*Komenda: Wspięcie! Przysiad podparty! - Leżenie na plecach! Nogi skurcz! Jazda na rowerze! Z początku wolno, potem coraz prędzej, wkońcu ruch zwalniamy i dzieci przez chwilę odpoczywają, oddychając spokojnie.*

### 4. Zabawa bieżna.

Kto prędzej dokoła.

Ustawiamy dzieci w dwóch równych szeregach frontem do siebie. Dzieci odliczają w szeregach i tworzą zwarte koło w ten sposób, że w kole każdej liczbie odpowiada dwoje dzieci, stojących naprzeciw siebie.

Nauczyciel wywołuje nawyrywkę ponumerowane pary. Dzieci wywołane przebiegają przez środek koła, wymijają się w prawo, a przebiegłszy przez luki na obwodzie, zdążają poza kołem w prawo lub w lewo na swe poprzednie miejsca. Wygrywa to dziecko, które szybciej wykona bieg.

### 5. Skoki.

Dzieci biegną pod krażone wywijadło i skaczą oznaczoną liczbę skoków, na przykład 8 — 10 ponad niem.

*Uwaga:* Każdy obrót wywijadła pozwala na wykonanie dwóch skoków, z których jeden jest skokiem właściwym, drugi momentem przejściowym. Dzieci liczą nagłos: *raz i dwa! i trzy i cztery!* Bezpośrednio po ostatnim skoku dzieci śpiesznie odbiegają, by zrobić miejsce następnym. Unikamy straty czasu, gdy dwoje lub więcej dzieci podbiega pod jedno i to samo wywijadło.

## C. Ćwiczenia końcowe.

### 1. Ćwiczenie uspokajające.

Marsz dokoła sali rzędem, potem parami, czwórkami i parami.

*Komenda: Rzędem dokoła sali, marsz! Kolejno w pary łącz! Kolejno w czwórki łącz! Kolejno parami marsz! Zastęp stój!* Dzieci liczą nagłos: *raz! dwa!* i stają!

### 2. Ćwiczenie wychowawcze.

*Postawa! Pożegnanie.*

## LEKCJA DRUGA.

### ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE, GRY I ZABAWY RUCHOWE NA SALI.

#### A. Ćwiczenia wstępne.

##### 1. Ćwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

##### 2. Ćwiczenie ożywiające.

Zabawa bieżna: „Jesienny wiatr“  
Objaśnienie w lekcji 1-ej.

##### 3. Ćwiczenie porządkowe.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej z dwuszeru po uprzednim odliczeniu do dwóch. Sprawdzienie krycia w rzędach i równania w parach w kolumnie ćwiczebnej.

##### 4. Ćwiczenie ramion — naśladowcze.

„Mały wiatrak“.  
Objaśnienie w lekcji 1-ej.

##### 5. Ćwiczenie głowy i szyi.

W siadzie skulnym skłony głowy w lewo i prawo.  
Komenda: *Skulnie siadź!* Dzieci wykonywują mały krok do przodu nogą lewą, wysuwając jednocześnie nogę prawą i ręce do przodu, poczem siadają o nogach skurozonych w kolanach, podudzie i udo tworzą ką prosty. Ręce złożone są na kolanach, tułów wyprostowany. Następnie wykonywują rytmicznie skłony głowy na prawa stronę. Liczymy na 2

##### 6. Ćwiczenie usownienia

Naśladowanie podnoszenia kasztanów.  
Objaśnienie w lekcji 1-ej

##### 7. Podskoki.

Niskimi podskokami wprzód, drukują dzieci duże litery, na przykład pierwszą literę swego imienia.

##### 8. Ćwiczenie uspokajające.

Marsz w miejscu ze zwrotami.  
Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### B. Ćwiczenia główne.

##### 1. Ćwiczenie głównie na mięśnie grzbietu.

Leżenie i patrzenie przez lornetkę — łagodne skłony tułowia w tył.

Dzieci, leżąc na brzuszkach, tworzą z dłoni lornetkę i patrzą w dal, odchylając tułów ku tyłowi. Podczas odchylania tułowia do tyłu łokcie zwracamy do boku.

##### 2. Ćwiczenie tułowia.

W siadzie skulnym, skłony do przodu ze złożeniem głowy na kolanach. Na raz skłon głowy i zaokrąglenie pleców, na dwa ładny wyprost tułowia i głowy.

##### 3. Ćwiczenie równoważne na przyrządach.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.  
Szycie maszyną

##### 4. Półzwisły.

Przygotowanie do chodu leniwca.  
Objaśnienie w lekcji 1-ej.

##### 5. Ćwiczenie równoważne bez przyrządów.

Taniec na jednej nodze.  
Dzieci, stojąc na jednej nodze, kręcą się wkoło podskokami.

*Postawa wyjściowa.* Dzieci stoją raz na lewej, drugi raz na prawej nodze, druga noga jest wzniesiona wprzód — w bok, udo, poziomo, stopę podtrzymują rękami.

### 6. Ćwiczenie tułowia kombinowane.

Klaskanie o pięty.

W szerokim rozkroku (na 3 stopy) skłony tułowia w dół ze skrętem.

*Komenda: Podskokiem w rozkroku stań!* Na raz! szybki skłon i skręt w lewo, z uderzeniem rękami o lewą piętę od zewnętrznej i wewnętrznej strony. Na dwa! wyprost tułowia. Na trzy i cztery to samo w przeciwną stronę, do nogi prawej. Dzieci wykonywują to ćwiczenie rytmicznie, tempo jest żywe, ciężar ciała rozłożony jest równomiernie na podstawie.

### 7. Zabawa bieżna.

„Kto prędzej dokoła“.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

### 8. Skoki.

Skok wolny wzwyż ponad niską poprzeczkę. Dzieci skaczą, odbijając się raz lewą, drugi raz prawą nogą przez poprzeczkę z rozbiegu 3 — 5 kroków. Po 2 — 3 skokach na każdą nogę dzieci wykonywują skoki, odbijając się nogą dowolną, gdyż systematycznie wyćwiczenie skoków daną nogą zabardzo nuży dzieci.

### C. Ćwiczenia końcowe.

#### 1. Ćwiczenie uspokajające

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### 2. Ćwiczenie wychowawcze

Pozegnanie

## Wielka nowina.

(gospoda legjonowa w małym miasteczku; kilka stołów, krzesła, ławy. Wokół stołów legjoniści w mundurach. Jaś z ręką na temblaku popija herbatę i zagryza bułką. Na scenie kalendarz z datą 11-go listopada).

JAS (między jednym kęsem, a drugim). Bułeczka jak złoto, mia, mia... Człowiek odwykł od takich pyszności...

ZOŁNIERZ I. Zryj, chłopaku, na zdrowie... Jak tam z łapą?

JAS: Jak na psie przyszło. Tylko patrzeć, jak nów w garść chwycę karabin...

ZOŁNIERZ 2. Poci się tu człek na tyłach i kawał mu siedzieć z byle ranką, jakby komu co potem... Pięty swędzą takby się chciało do swoich. Jakiś nad Nidą stali...

JAS: Rajskie życie! Ziemnianki jak salony, od czasu do czasu pukawka, ale cośmy tam użyli, to nasze! A pamiętasz...

ZOŁNIERZ 1. Jak zwiewali... a my — jazda po ich karkach! Frajda była! Teraz sobie „borem, lasem“ wygarniemy tęgim basem.

(Śpiewają: „Idzie żołnierz borem, lasem...”)

ZOŁNIERZ 2. (opasy i czerwony). Tęgim basem... ale kiszki! Grafy marsza jak najęte. Człek puchł z głodu. W gębę nie było co włożyć, człek na swojej wiosce no wsiach jadła szukać musiał, bo mdłości brały...

JAS (ze śmiechem). Znamy takich! Już ty, bracie w tłuszcz porosłeś na tym wikcie... Ale zrzędzisz...

ZOŁNIERZ 3. Gadaj zdrow, szczeniaku jeden, takim gnatkom, jak te twoje i połać słoniny nie starczy... Ja tam sobie skromnie, trochę, ale muszę wciąż coś niecoś...

(Jas i żołnierz śmieją się w głos).

ZOŁNIERZ 3. Stulcie pyski Nie do śmiechu było wtedy. Coniektóry po chałupkach do dziewczyn smalił cholewki, o serduszko pięknie prosił i zaczął się kłaniał. Potem za pazuchą skrył połać mięsiwa, albo mąki wór maleńki i wiał co sił w nogach... Panny szcudre, dla strzelców co się dało ze spiżarni ciepłą rączką — dawały... Ja sirota, pannic nagabania nie mam, więcem secht na wiórek..

JAS (ubawiony): Tłusty wiórek..

ZOŁNIERZ 3. Szedłem kiedyś sam przez drogę... patrze, geś, jak malowanie drożynie zabiega i gega. Więc ja do niej słodkim głosem przemawiam jak umiem, a ta z pyskiem! W dołku mnie ścisnęło ze złości! Takąs jedna, ptaku zakazany, dziobie niewyprany, na żołnierza polskiego będziesz gegać?!... Jakem chmąnął za ptaszyną, takeśmy ganiali dobrą chwilę, ale ani się nieboga spamiętała, jakem ją do piersi tulił i wrywał tęgim marszem... Pieczeń z ptaszka była, jak marzenie, chłopaki z radości czerwonych wypieków dostali, a i mnie się coś niecoś dostało...

JAS. Dwa skrzydelka, jedno udko, żołądeczek, wątróbeczka...

ZOŁNIERZ 3. Cichaj, trutniu. Geś mi jednak w grdyce kością stanęła... Baba jakaś w pędy przy-

leciała do porucznika, narobiła lamentu... Tak mnie on zaraz do raportu, żem to niby cudzą własność, że choć wojna, nie należy, takie tam całe kazanie... A ja na baczność stanął, oczy w porucznika wlepił i od serca tłumaczyć zaczął, że niebożynę samą jedną na drodze spotkałem, że gegała, aż w uszach wierciło, że siroty w szczerem polu zostawić nie mogłem, że szła nieboże piechotą więcem podjął... Pan porucznik ruszał wąsem, lecz nie strzymał. Ryknął śmiechem i po sprawie...

JAS: Bajuj, bajuj, a mybyśmy zaśpiewali...

ZOŁNIERZ 1. Ryknijmy se na pociechę.

ZOŁNIERZE WSZYSCY: Jazda, razem, cają parą!

(Śpiewają):

Wojenko, wojenko, cóżes ty za pani,  
Ze za tobą idą, że za tobą idą chłopcy malowani,  
Chłopcy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko, cóżes ty za pani.

Wojenko, wojenko, jakaś ty szalona,  
Kogoż ty pokochasz, kogoż ty pokochasz, jeśli nie legona?

SCENA 2-ga.

CI SAMI — OFICER

(Do sali wpada oficer w polskim mundurze i podbiega szybko do stołów).

OFICER. Słuchajcie, wiara! Przestańcie się wydzierać! Honor nas spotkał Tfu! (spluwa w kąt) z ta-

kim honorem. Szarża austriacka odwiedziła gospodę. Zaraz tu się wtoczy, a wy ryczycie, jak zarynani! Austriackie uszko delikatne, kapitan sprzymierzonej armji lubi piosenkę grzeczne (uszczypliwie), żołnierzyki polskie są cacane, pan kapitan pochwali, porozmawiać pragnie...

JAS: Psu na budę...

ZOŁNIERZ 1. Nie zdzierzę...

ZOŁNIERZ 3. Obywatelu poruczniku, melduję posłusznie, że rzygać się chce od tych baczków austriackich, a wy nam każecie grzeczniutko...

ZOŁNIERZ 1. I to teraz, gdy te hycle Niemcy Komendanta nam porwali i więżą. Jak tu przyjdzie, dam ja jemu rozmówkę: oddaj Dziadka! Odechce mu się gadania...

JAS: My tu, poruczniku, śpiewamy, my tu na chwilę zapomnieć pragniemy o tem, co boli, i gryzie jak robak. W głos się chce krzyczeć i kłać. Biliśmy się jak przystało, Austriyluski wiali, a nam kazano stać w miejscu i wstrzymywać pogoń. Dziadek cudów dokazywał, mózg sechł mu ze zmartwień, a my z nim. Tylko na tę Warszawę popatrywali i szli... Teraz się zlekli. Brygada Dziadka w siłę porosła i mogła się stać niebezpieczna! W oczki razi polska chorągiewka, na junkrów chcieliby nas przeszmygłować. Niedoczekanie!

OFICER: Chłopcy... My tu wszyscy tak myślimy i jedno czujemy... Komendant w Magdeburgu. Niemcy przysięgę na wierność składać kazali, ale wiedzą, że jeszcze przyjdzie dzień, gdy w naszej stolicy ani jednego buta szwabskiego, ani jednej czarno-żółtej ofermi nie będzie!

JAS. Dobrze gada...

OFICER: Dziadek zamknięty, ale jego myśl jest z nami... Kombinuje, ja wam mówię, aż coś wychytrzy... Bo to z Dziadkiem dadzą rady?

ZOŁNIERZE. Wiadomo, nie dadzą...

OFICER: Póki co, czekać musimy i jak pludry do nas z przyjaźnią, tak i my gałami świećmy.. Zachowajcie się morowo. kawału nie róbcie, chyba jaki taki skromny...

ZOŁNIERZ 3. Himmelkreutze w pikelhaubach! (pluwa w bok).

(W drzwiach staje kapitan austriacki. Jaśnieje od lotych emblematów. Mars na czole, oczy chytre, śmiech obleśny. Podchodzi wolno).

OFICER: Baaaaczność!

(Chłopcy sprężają się w postawie służbowej).

KAPITAN (zatrzymuje się przed podobizną Komendanta i długo się wpatruje, lekko, nieznacznie uśmiecha się drwiąco, chłopcy wodzą za nim oczyma, pełnemi wściekłości).

Spocznij! (chłopcy spełniają rozkaz). A ja do was na herbatkę, po przyjacielsku, ot tak sobie porozmawiać... Ja wiem, wy na wojnie sprawowali się porządnie, ja cenię dobrego żołnierza... A ot teraz na wesolo, zaśpiewalibyście mi jaką piosenkę...

(Chłopcy długi czas milczą. Sytuacja napięta. Oficer coś przedkłada i tłumaczy. Jas nachyla się do Żołnierza 3. i coś szeptem..)

JAS: Podaj dalej...

ZOŁNIERZ 3. Damy my tobie piosenkę... (rozpowiada coś kolegom na ucho. Tu i owdzie uśmie-

chy. Kapitan niespokojnie mierzy chłopców i porusza wąsiskami).

JAS: (wśród kolegów) Raz, dwa i...

— Dać mu rumu! (huczy okrzyk w stronę pana kapitana).

(Kapitan cofa się wściekły, chłopcy stoją jak mur).

KAPITAN (*rozwścieczony*): Milczeć! Ja was nauczę rozumu! Ja wam dam Polskę... Wy za „panem komenadntem” tęsknicie, a on daleko i los jego niewiadomy. Ot co!

(Przy ostatnich słowach wpada na salę SZWOLEŻER. Mówi gorączkowo, zadyszany).

SZWOLEŻER: Wiara! Gwiżdżcie na austriackie gadanie! Górą nasi! (Zwraca się do kapitana, salutuje). Pan kapitan wybaczy, niosę nowinę kolegom.

JAS: Dawaj!

ZOŁNIERZ: Gadaj!

SZWOLEŻER: Ze stolicy jadę, chłopcy, ledwo dyszę. Słuchajcie. Komendant...

(Ogólne poruszenie. Wszyscy otaczają Szwoleżera. Wołania: *Słuchajcie! Cicho! Mów prędzej!*)

SZWOLEŻER: Komendant powrócił! Jest w Warszawie!

ZOŁNIERZE: Jak, gdzie, kiedy?

SZWOLEŻER: Przed godziną, jak piorun spadła wieść. Przyjechał sierżant z naszego szwadronu prosto z Warszawy. Ludzie tam z radości szaleją. Wylegli na dworzec, komendanta na ramionach wynieśli z wagonu. W powóz wprzęgły się chłopaki i na wiwat wrzeszczą w głos. Tumult... Zgieki — radość.

JASIEK Słowo ciałem. Jakem czuł.

SZWOLEŻER: Chłopcy! Nasi rozbrajają Niemców na ulicach Warszawy. Karabinki w nasze ręce! Świat się pali!

OFICER POLSKI. Dobra nasza! Wiwat, chłopcy! Dziadek nasz i nasze przy nim zwycięstwo. Baczność, wiara! Porządek się robi. Koniec wojny! Polska nasza!

KONIEC.

## SPIS RZECZY

Od Redakcji . . . . . 3

Jak uczyć ortografji? . . . . . 4

### RELIGJA.

Lekcja 1. Uroczystość Wszystkich Świętych. 13

Lekcja 2. Dzień Zaduszny . . . . . 16

### POLSKI.

Lekcja 1. Pogadanka i notatka o audycjach  
radjowych lub o obrazach w kinie . . . . . 17

Lekcja 2. Czytanka . . . . . 18

Warjant A. „Dominiczka od Inu“ . . . . . 18

Warjant B. „Piótno“ . . . . . 21

Lekcja 3. Ułożenie zbiorowe krótkiego opo-  
wiadania o lnieniu . . . . . 22

Lekcja 4. (2 godziny) . . . . . 23

### ARYTMETYKA Z GEOMETRIĄ.

Lekcja 1. Dalsze ćwiczenia w dodawaniu i  
odejmowaniu przy rozszerzonym zakresie  
liczbowym do 10.000 . . . . . 28

Lekcja 2. Doliczania . . . . . 32

Lekcja 3. Wyrażenia dwumianowane . . . . . 34

### GEOGRAFJA I NAUKA O PRZYRODZIE.

Lekcja 1. Len i pożytek z niego; wygląd ro-  
śliny . . . . . 36

Lekcja 2. Wyrób płótna . . . . . 38

Lekcja 3. Poznanie środowiska . . . . . 40

Lekcja 4. Nasze hodowle . . . . . 42

Kilka uwag na temat nauki geografji.

### RYSUNKI

Lekcja 1. Szczotka do zamiatania (rysunek z  
pokazu) . . . . . 47

Lekcja 2. Projekt na nalepkę (ćwiczenie zdu-  
bnicze) . . . . . 48

### ZAJĘCIA PRAKTYCZNE.

Lekcja 1. Kłamra do paska . . . . . 51

Lekcja 2. Pasek . . . . . 52

Lekcja 3. Metr składany . . . . . 54

Lekcja 4. Sztaluzka pod pocztówkę lub foto-  
grafję . . . . . 57

### SPIEW

Lekcja 1. „Pierwsza Brygada“ . . . . . 59

Lekcja 2. „Hasło“ T. Mayznera . . . . . 61

### ĆWICZENIA CIELESNE.

Lekcja 1. . . . . 64

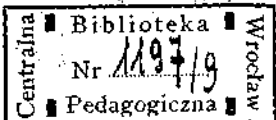
Lekcja 2. . . . . 68

Wielka nowina . . . . . 71





100



# trudniejszych wyrazów ortograficznych

do wywieszania w klasie  
na oddzielnych kartkach

formatu 33 x 11  
do podklejania

Wysokość liter 7 cm.

Niezastąpiona pomoc naukowa  
oddziaływania na pamięć  
wzrokową dzieci

Komplet 3 zł.  
wraz z przesyłką pocztową

Konto P. K. O. 27.747  
Wydawnictwo „Lekcje Wzorowe”,  
Warszawa, Piasek XI Nr. 15